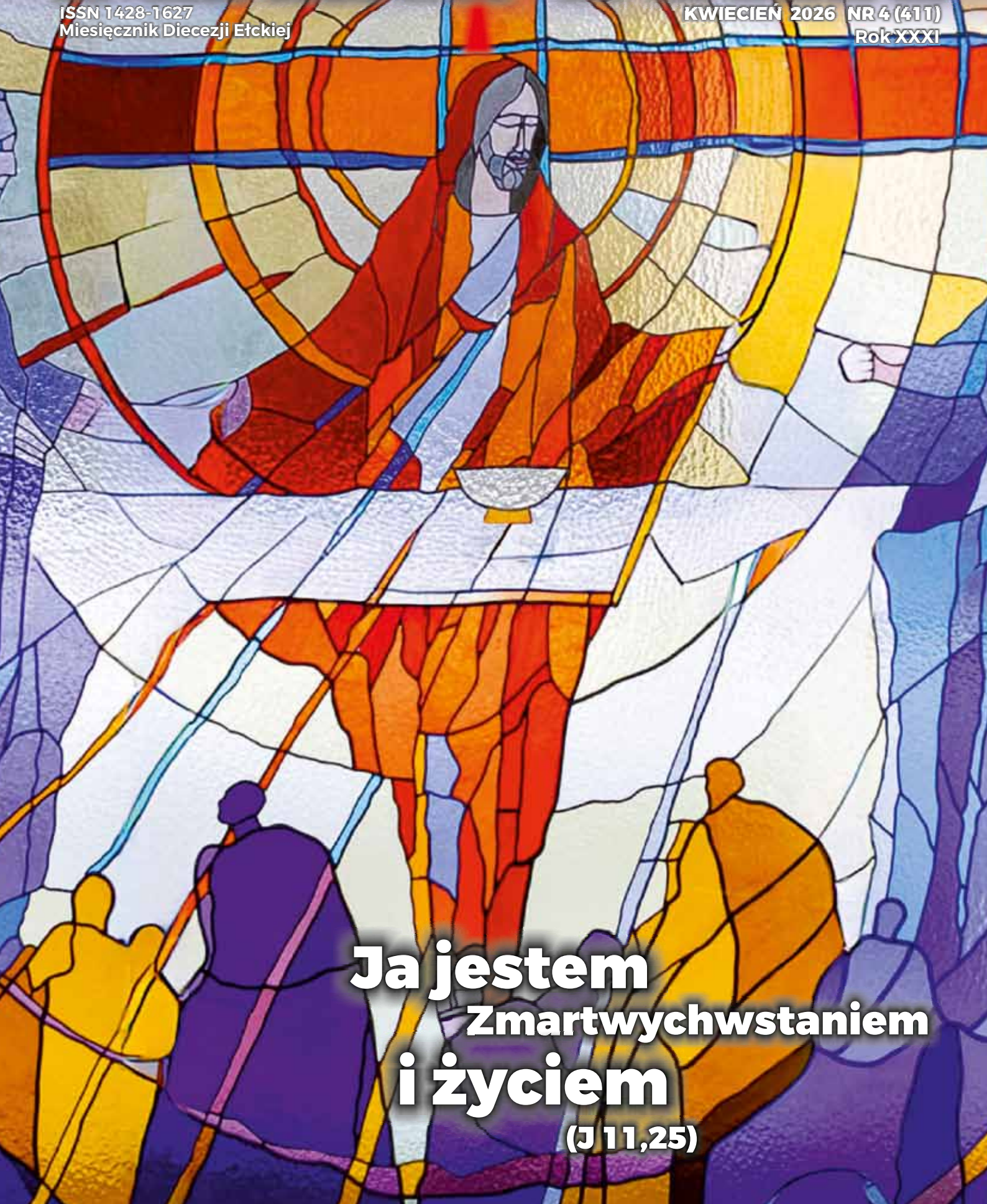


MARTYRIA

ISSN 1428-1627
Miesięcznik Diecezji Ełckiej

KWIECIEŃ 2026 NR 4 (411)
Rok XXXI



**Ja jestem
Zmartwychwstaniem
i życiem**

(J 11,25)

- str. 2** Życzenia Pasterza
Diecezji Ełckiej
- str. 3** Słowo Biskupa Ełckiego
- str. 5** Do św. Józefa
- str. 6** Rola rodziny
- str. 8** Kto jest ważniejszy
w Kościele?
- str. 9** Zamyślenia
- str. 10** Moc od Niego
- str. 11** Prosty gest
- str. 12** O dzisiejszych
problemach
- str. 13** Adoracje na bezdrożach
Papui-Nowej Gwinei
- str. 14** Młodzi młodym
- str. 15** Tajemnica, która nie
daje o sobie zapomnieć
- str. 16** Misyjnie z Tanzanii
- str. 18** Z dziennika Kapłana
podróżnika
- str. 19** Wielki patron
- str. 20** Czy młodzi jeszcze
znają nauczanie św.
Jana Pawła II?
- str. 21** stStatio Kongresu
Eucharystycznego
- str. 22** Cisza po świętach
- str. 23** Ku pamięci
- str. 24** Od grobu do wspólnoty
- str. 25** Zaproszenie
- str. 26** Życie na próbę
czy na zawsze?
- str. 27** Strażnik tajemnicy
Eucharystii
Niosący Chrystusa
- str. 29** Z Sanktuarium
Bożego Miłosierdzia
w Suwałkach
- str. 30** CARITAS
- str. 32** Wydarzyło się
- str. 34** Martyria dzieciom
- str. 35** Gotowanie z Martyrią

*Zmartwychwstał Pan
prawdziwie, alleluja.
Jemu chwała i paozwanie
przez wszystkie
wieki wieków.
Alleluja, alleluja.*



W te święta Paschalne głoszone jest orędzie poranka wielkanocnego: „Chrystus zmartwychwstał!”. To orędzie, że Chrystus zmartwychwstał, rozbrzmiewa od dwóch tysięcy lat w Kościele.

Dla nas, chrześcijan, Zmartwychwstanie Pańskie stanowi fundament naszej wiary. Opiera się ona na świadectwie tych, którzy zobaczyli pusty grób, a także ujrzeli Jego samego, jako Pana i Mistrza, żywego i pozwalającego się dotknąć, który ukazał się Marii Magdalenie, uczniom idącym do Emaus, a w końcu, wszystkim jedenastu zebranym w Wieczerniku.

Każda Msza święta jest miejscem spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem. Zachęcam was idźcie zawsze z radością na spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem w Eucharystii.

Drodzy Czytelnicy Martyrii! Życzę Wam żywej i mocnej wiary w Zmartwychwstanie Pańskie. Niech ona doprowadzi Was i Waszych najbliższych do wielkanocnej przemiany. Zmartwychwstały Chrystus niech obdarza was pokojem, zdrowiem i prawdziwym szczęściem. Stawajcie się chrześcijanami prawdziwie wielkanocnymi, którzy wpatrują się mocno w Chrystusa Zwycięzcę i stają się Jego świadkami.

Wszystkich Was zapewniam o modlitewnej pamięci przed Zmartwychwstałym Panem i z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

+ Jerzy Mazur SVD
Biskup ełcki

Miesięcznik Diecezji Ełckiej Wydawca: Kuria Biskupia Diecezji Ełckiej

Redaguje zespół: Red. naczelny: ks. mgr lic. Krzysztof Zubrzycki, red. Weronika Tomaszewska, współpraca: Monika Rogińska, korekta: mgr Małgorzata Wójcik. Adres redakcji: ul. 3 Maja 10/1, 19-300 Ełk, tel. 730 38 39 40, e-mail: martyria.redakcja@gmail.com. Konto bankowe: 47 1600 1462 1023 5618 6000 0008. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów oraz zmian tytułów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Drukarnia Libra-Print, al. Legionów 114 B, 18-400 Łomża, tel. 86 473 77 84, 86 218 52 87. Skład i łamanie - Pixel Agencja Reklamowa Marcin Pokropski, 19-300 Ełk, ul. Magazynowa 7, tel. 87/ 621 02 05, www.pixel.elk.pl



Diecezja
Ełcka



List pasterski Biskupa Ełckiego na Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy

Drodzy Bracia i Siostry!

Pozdrawiam Was słowami Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego: „Pokój Wam” i słowami: „Chrystus Pan Zmartwychwstał” – „Prawdziwie zmartwychwstał”.

Tę prawdę o zmartwychwstaniu usłyszeliśmy od niewiast, które udały się do grobu i zobaczyły, że jest pusty. Spotkały tam anioła, który przemówił do nich: „Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał” (Mt 28,6). Wtedy sam Jezus Chrystus Zmartwychwstały stanął przed niewiastami i pozdrowił je słowami: „Witajcie!”. A kiedy podeszły do Niego, powiedział do nich: „Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą” (Mt 28,5. 7). Jezus Zmartwychwstały posyła niewiasty do swoich uczniów, by powiedziały im, że On żyje, że zmartwychwstał.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu prawdę o zmartwychwstaniu głosi i potwierdza św. Piotr. Mówi on, że Jezus Nazarejczyk został zabity, „lecz Bóg wskrzesił Go zerwawszy więzy śmierci”. I wyraża też swoją wiarę w słowach: „tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami” (Dz 2, 22.32).

Tak więc zmartwychwstanie Chrystusa prowadzi nas do nadziei zrodzonej z wiary, że On rzeczywiście zmartwychwstał, że On żyje. Ta nadzieja

jest oparta na przekonaniu, że my także kiedyś zmartwychwstaniami, że osiągniemy wieczne szczęście w niebie.

Eucharystia miejscem spotkania ze zmartwychwstałym Chrystusem

Każda Msza Święta jest miejscem spotkania ze zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem. On staje się realnie obecny pośród nas dzięki tajemniczej przemianie, którą nazywamy przeistoczeniem, konsekracją. Kościół wierzy i naucza, że po przeistoczeniu nie ma już substancji chleba ani wina, pozostają natomiast dostrzegalne dla nas dawne ich postacie. Tylko wiara poucza nas, że po konsekracji, pod postaciami chleba i wina, jest pośród nas realnie, rzeczywiście i substancjalnie obecny Jezus Chrystus. A więc w Eucharystii spotykamy się z prawdziwym i żyjącym zmartwychwstałym Chrystusem, chociaż nasze oczy Go nie widzą.

Zachęcam Was, idźcie zawsze z radością na spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem w Eucharystii, która jako misterium łączy razem Wieczerzę Pańską, mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie Chrystusa. Każda Msza Święta jest ich uobecnieniem. Jezus Chrystus zrealizował obietnicę „Ja jestem z wami”, ustanawiając Eucharystię w przeddzień swej



męki. Jest Ona darem obecności Chrystusa w Kościele i dla Kościoła, tak ważnym, że starożytni chrześcijanie nie wyobrażali sobie, by mogli żyć bez niej. Mówili: „Nie możemy żyć bez daru Pana, bez dnia Pańskiego, bez Mszy Świętej”. Tak, Eucharystia jest to przede wszystkim dar Pana – tym darem jest On sam, Zmartwychwstały, z którym kontakt i bliskość są chrześcijanom potrzebne, by byli sobą.

Kongres Eucharystyczny czasem łaski dla Kościoła ełckiego

Kongres Eucharystyczny jest czasem łaski i szansą dla Kościoła ełckiego. Z jednej strony ukazuje on, w jakiej rzeczywistości żyjemy i jakie są zagrożenia, a z drugiej strony daje nam nadzieję, której źródłem jest Jezus Chrystus

obecny w Eucharystii. To dobry czas, by uświadomić sobie, że Eucharystia stanowi źródło i szczyt życia chrześcijańskiego, a także że Kościół żyje dzięki Eucharystii. Czas kongresu jest wezwaniem do odnowienia naszej wiary w rzeczywistość, realną i substancjalną obecność Chrystusa w Sakramencie Ołtarza i ożywienia naszych relacji z Bogiem obecnym w Eucharystii.

Jest to wspaniały czas do pogłębienia eucharystycznej żarliwości wśród ochrzczonych oraz do odnowy kultu eucharystycznego w parafiach. Niech kongres przyczyni się do większej gorliwości świętowania Dnia Pańskiego, wzbudzenia pragnienia przyjmowania Komunii Świętej i adoracji Najświętszego Sakramentu.

Niech Eucharystia staje się siłą inspirującą do wypełniania misji głoszenia Ewangelii

o zbawieniu i służenia bliż-
nim, szczególnie chorym,
samotnym i potrzebującym.
Stawajmy się w mocy Ducha
Świętego Kościołem, który nie
patrzy tylko na siebie, ale jest
misyjny, który patrzy dalej,
patrzy na innych i pomaga
powrócić do Chrystusa tym,
którzy się od Niego oddalili.
Bądźmy misjonarzami Eu-
charystii.

Statio Kongresu Eucharystycznego

Obecnie przeżywamy trzeci
i najważniejszy etap naszego
Kongresu Eucharystycznego,
który jest zwieńczeniem
wszystkich naszych wysił-
ków. Wyjątkowe spotkania
Kongresowe (z łac. STATIO)
będą miały miejsce w cen-
tralnych punktach poszcze-
gólnych rejonów w soboty
od 18 kwietnia do 30 maja,
a w niedziele we wszystkich
parafiach danego rejonu. Po-
nadto będą jeszcze dodatkowe
spotkania kongresowe: w Stu-
dzienicznej 23 maja odbędzie
się Statio Kongresowe Dzieci,
a 24 maja uroczysty Odpust na
Zesłanie Ducha Św. W Ełku 28
maja odbędzie się Statio Kon-
gresowe Młodzieży.

Drodzy Bracia i Siostry!

Proszę Was i zachęcam do
dobrego przygotowania się
i udziału w statio kongresu
w swoim rejonie i parafii.
Zachęcam Was do osobistej
i wspólnej modlitwy różań-
cowej w rodzinie, do adoracji
Najświętszego Sakramentu
i udziału we Mszach Świętych.

Zachęcam, by każdego
dnia w okresie wielkanoc-
nym indywidualnie, a przede
wszystkim w gronie rodziny
był odmawiany dziesiątek Ró-
żańca i rozważana tajemnica

światła: Ustanowienie Euch-
arystii. Módlcie się o żarliwość
eucharystyczną dla każdej
rodziny, za szafarzy Euchary-
stii i o powołania kapłańskie,
zakonne i misyjne. Dodajmy
także modlitwę o pokój, któ-
rego tak bardzo pragniemy.
Maryja daje nam koło ratun-
kowe, czyli Różaniec, by nie
utonął w falach zła i grzechu.

W kościołach parafialnych
każdego dnia będzie wysta-
wiony Najświętszy Sakra-
ment. Zachęcam wszystkich
diecezjan do oddania Bogu
godziny tygodniowo swojego
czasu, szczególnie w okresie
Wielkanocy. Można ten czas
nazwać: „Godzina adoracji
i zadośćuczynienia”. Jest to
nawiązanie do słów Jezusa
skierowanych do Piotra: „Tak,
jednej godziny nie mogliście
czuć ze Mną...” (Mt 26,40).

Niech odmawianie Różańca
w gronie rodziny i adoracja
przed Najświętszym Sakra-
mentem w czasie wielkanoc-
nym pomoże nam w lepszym
przygotowaniu i przeżywaniu
Kongresu Eucharystycznego.
Trwanie na modlitwie, na

adoracji oraz uczestniczenie
w Statio Kongresowym w re-
jonie i parafii niech pomoże
wszystkim ochrzczonym
postawić Eucharystię w cen-
trum swojego życia osobistego
i wspólnotowego. Niech po-
może żyć Eucharystią i będzie
świadectwem miłości Boga do
ludzi i wypraszania łaski prze-
miany serc, powrotu do Boga,
do Kościoła tym, którzy się od
niego oddalili.

„JA JESTEM Z WAMI”.

Te słowa rozbrzmiewały
i rozbrzmiewają w całej naszej
diecezji szczególnie w czasie
Kongresu Eucharystycznego.
„JA JESTEM Z WAMI” – cóż
bardziej niż Eucharystia sta-
nowi potwierdzenie tych słów?
Cóż bardziej od Eucharystii
jest sakramentem Obecności?
Jezus jest z nami jako pokarm
życia wiecznego.

Jak mówiła św. Matka Te-
resa z Kalkuty: „Jeśli naprawdę
chcecie wzrastać w miłości,
powróćcie do Eucharystii,
powróćcie do adoracji eu-
charystycznej. Trzeba nam

tkać życie wokół Eucharystii,
utkwic wzrok w Nim, który
jest Światłem”.

Zachęcam wszystkich
ochrzczonych do udziału
w Statio Kongresowym w rejo-
nie i w Waszej parafii. Uczyni-
cie wielki festyn – Festiwal
Eucharystyczny w Waszych
parafiach i rejonach, w diece-
zji. Róbcie, co w waszej mocy,
a Bóg dopomoże. Odkrywajcie
skarb Ciała i Krwi Chrystusa
i pomagajcie innym w tym
odkrywaniu.

Niech Maryja, Matka Ko-
ścioła, i Patronowie Kongresu
Eucharystycznego wypraszają
nam potrzebne łaski w przy-
gotowaniu i przeżywaniu
poszczególnych Statio Kon-
gresowych.

Na to przeżywanie czasu ła-
ski, wewnętrznej przemiany,
eucharystycznego nawróce-
nia, owocnego udziału w Sta-
tio Kongresowym i zapalania
innych do umiłowania Eu-
charystii z serca błogosławie-
w: w imię Ojca i Syna, i Ducha
Świętego. Amen.

Bp Jerzy Mazur SVD
Biskup Ełcki

ZAPRASZAMY DO WYSŁUCHANIA KATECHEZ EUCHARYSTYCZNYCH
NA ANTENIE RADIA MARYJA

- 18 KWIETNIA, GODZ. 8:30
- BP JERZY MAZUR SVD,
BISKUP EŁCKI
- 25 KWIETNIA, GODZ. 8:30
- BP DARIUSZ ZALEWSKI





ks. dr Jacek Uchan

– dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Biskupiej w Elku

Pielgrzymka Mężczyzn do św. Józefa w Nowej Wsi Elckiej

Św. Józef patron mężów i ojców

W piątek, 1 maja 2026 r. przypada wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika. Już po raz kolejny w tym dniu Biskup Elcki zaprasza na pielgrzymkę mężczyzn z Katedry Elckiej do Parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowej Wsi Elckiej.

Program pielgrzymki

O godz. 9.00 mężczyźni zgromadzą się w parafii katedralnej w Elku, gdzie będą uczestniczyć w adoracji Najświętszego Sakramentu. To właśnie tam, w ciszy i skupieniu będą zawierzać Bogu swoje rodziny, pracę i codzienne wyzwania. Po krótkiej adoracji wszyscy wyruszą w pielgrzymce do parafii pw. św. Jana Pawła II, gdzie wysłuchają konferencji ascetycznej. Kolejnym etapem będzie pielgrzymowanie do parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowej Wsi Elckiej. W drodze uczestnicy spotkania odmówią różaniec oraz odprawią nabożeństwo Drogi Światła.

Kulminacją pielgrzymki będzie uroczysta Msza święta o godz. 13.00, której będzie przewodniczyć Ksiądz Biskup Jerzy Mazur, Biskup Elcki.

Msza św. zakończy się procesją eucharystyczną, po której wszyscy uczestnicy są zaproszeni na agapę.

Ten wyjątkowy święty żył, służąc swej Oblubienicy Maryi i Boskiemu Synowi Jezusowi. Św. Józef uczynił ze swojego życia całkowity dar: był oddanym i odpowiedzialnym mężem oraz ojcem, był człowiekiem głębokiej wiary, całkowicie posłusznym Bogu, był oparciem dla Jezusa i Maryi, ofiarnie troszczył się o własną rodzinę zarówno w wymiarze materialnym jak i duchowym. Jego miłość wyrażała się w konkretnych czynach. Św. Józef poprzez realizowanie swej życiowej misji, wzywa współczesnych ojców do pracy nad sobą, do uczenia się odpowiedzialnego, pełnego poświęcenia i miłości ojcostwa.

Wzór bycia ojcem

Bóg Ojciec wybrał św. Józefa na opiekuna Syna Bożego i powierzył mu niezwykłą misję. Powierzono mu współuczestnictwo w wychowaniu Zbawiciela. Miał zapewnić Panu Jezusowi ochronę przed głodem, chłodem i ubóstwem. Nie odmówił tej ciężkiej misji, mimo że wiedział, że będzie wystawiony na ludzkie pomówienia. Wiernie służył Świętej Rodzinie i chronił ją przed niebezpieczeństwem. To św. Józef nauczył swego przybranego Syna, a naszego Pana, wszystkiego tego, czego ojciec uczy swoje dziecko. Uczy, jak wpływać na życie duchowe dzieci. Św. Józef uczy, że oj-



cowie nie tylko mają obowiązek zapewnić byt materialny dziecku, ale przede wszystkim powinni brać odpowiedzialność za jego wychowanie. Ojciec powinien wprowadzać dziecko w obowiązki, zaprawiać do konsekwencji, do wierności zasadom i Prawu Bożemu. Zadaniem ojca jest również obrona rodziny przed zagrożeniami.

Patron pracujących

Święty Józef uczy, że wraz z miłością w Rodzinie

z Nazaretu jest praca. Józef uczył Jezusa pracowitości. Został powołany do tego, by zapewnić ziemski byt Synowi Bożemu i swej Oblubienicy Maryi. Praca rozwija człowieka oraz zapewnia byt materialny. Służy pracującemu oraz innym. Praca ma także duże znaczenia dla rodziny. Od pokoleń praca na rzecz rodziny należy do podstawowych obowiązków mężczyzny. Jest ona konieczna, choć nie powinna uniemożliwiać wypełniania innych obowiązków w odniesieniu do żony i dzieci.



Rafał Wójcicki

– mgr obojga praw, doktor nauk prawnych w dyscyplinie prawo kanoniczne, adwokat kościelny

Rola rodziny

Zuwagi na fakt, iż rodzina traci na wartości, a jej rola jest wciąż osłabiana poprzez ateistyczne podejście, powstał ten artykuł. Gdy małe dziecko czy osoba dorastająca pozbawieni są bezpieczeństwa, uczuć, nie mają wsparcia w bliskich, stają się niedowartościowani, załęknieni, zamknięci w sobie, nieufni. Tacy ludzie szukają wsparcia w środowisku, gdzie będą zaakceptowani. Najczęściej są to grupy antyspołeczne. Poniższy artykuł rozwinię tę myśl.

Rola kościoła Katolickiego w dziedzinie wychowania odgrywa bardzo ważną rolę. Przechodziła w historii różne etapy, mimo to pozostaje nadal autorytetem na tym polu. W sposób widoczny ścierały się różne poglądy, przede wszystkim, sygnalizowano możliwość wykorzystania osiągnięć pedagogiki świeckiej w wychowaniu religijnym. Wskazano, że niektóre teorie wychowania laickiego nie stoją w sprzeczności z nauką kościoła. Wychowanie jest procesem toczącym się w życiu człowieka od jego narodzin do naturalnej śmierci. Człowiek nie tylko się wychowuje, ale i kształtuje. Celem tych przynależności jest przygotowanie dziecka do dorosłego życia w społeczeństwie. Prawidłowe wychowanie dzieje się poprzez odpowiedni wzorzec i przyczynia się do uniknię-

cia nieprawidłowych postaw oraz zachowań. Człowiek z nieukształtowaną osobowością staje się ofiarą zjawisk patologii społecznej. Jeśli jest ofiarą przemocy w rodzinie generacyjnej, będzie szukał autorytetu wśród silniejszych psychicznie, nawet kosztem zatracenia własnej godności. Jeśli wejdzie na drogę przestępczą, to wychowanie już ma związek z prawem. Wreszcie uczynienie zła może być wołaniem o pomoc, by ktoś był dostrzegalny w rodzinie i traktowany zgodnie z prawem dziecka lub nastolatka.

Rola dobrego wychowania powinna być nadrzędna w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Głównym celem wychowania jest: tworzenie harmonijnego współżycia, ochrona ludzi przed czynieniem sobie zła. Oprócz reguł jest także tworzenie dobrych stosunków między ludźmi, zmierzającymi do efektów emocjonalnych np. reguły polegające na wymianie usług, by zachowywali się wobec siebie estetycznie. Z tych reguł wyłania się nie tylko ideał współżycia, ale przede wszystkim ideał człowieka. Na gruncie filozofii, człowiek jest najwyższą wartością, dlatego jego dobro i szczęście stanowi określony ideał życia społecznego. Z uwagi na dobro człowieka i jego rozwój zachodzi konieczność wszechstronnego rozwoju jego osobowości. Z punktu widzenia teologii, wychowanie nie może



się ograniczać tylko do ideału wychowania. Ideał zarysowuje końcowy produkt działalności wychowawczej i to tylko w ogólnych konturach. Dokonanie wyboru spośród wielu kombinacji ma miejsce przy uwzględnieniu szeregu przesłanek naukowych z zakresu psychologii i socjologii. Wychowanie samo w sobie jest trudne a nawet bolesne. Wychowanie dokonuje się głównie przez naśladowanie. Prawidłowe wzorce, dobra komunikatywność w rodzinie to droga do sukcesu wychowawczego. Wychowywany musi mieć poczucie bezpieczeństwa, akceptacji oraz szczęścia i samorealizacji. To trudne zadanie wymagające poświęcenia i mądrości od wychowującego. Wychowanie religijne nie ogranicza się jedynie do zachowania religijnych zasad, ale jest wychowaniem do dojrzałego społeczeństwa. Obejmuje trzy podstawowe aspekty: osobowe przeżywanie wiary, zaangażowanie w wspólnotę kościoła oraz kształtowanie odpowiedzialności za świat.



Rola rodziców w kształtowaniu postaw religijnych jest dominująca. Zatem moralność jak i religijność to zjawiska społeczne obwarowane określonymi normami przekazywanymi jako wzorce i doświadczenia. Wychowanie to nieodłączna całość tych zjawisk związanych z oddziaływaniem środowiska społecznego i przyrodniczego na człowieka, kształtując jego osobowość. Pedagogika zajmująca się dziedziną wychowania rozumie je jako świadome i zamierzone podejmowanie działań, których celem jest wszechstronny rozwój jednostki i przygotowanie jej do życia w społeczeństwie. Wychowanie to proces o charakterze społecznym, a jego cele i treści dostosowane są do zmian rozwojowych społeczeństwa i kultury. To w rodzinie kształtuje się osobowość jako podstawowa komórka społeczna mająca na celu wychowanie pełnowartościowego człowieka umiającego radzić sobie w życiu, mądrego, niepopadającego

w skrajność. Taka rodzina już na etapie dzieciństwa powinna zapewnić dziecku pełne poczucie bezpieczeństwa, przekazać mu wartości i zasady, a przede wszystkim dać mu odczuć, że jest ważne i w pełni akceptowane. Nie zaś krytykowane, poniżane i żyjące w poczuciu winy, odrzucenia i bezradności.

Wychodząc z tego założenia, należy zwrócić uwagę na znaczenie rodziny w kontekście zasad religijnych oraz moralnych. Zatem, warunkiem prawidłowego rozwoju uczuciowego dziecka jest zwrócenie uwagi, że żyje ono w atmosferze akceptacji, czułości z możliwością realizacji zaspokojenia potrzeb psychospołecznych np. potrzeba miłości, bezpieczeństwa, braku lęku. Nie stworzy rodziny ten, kto sam jej nie miał i pozbawiony był uczuć, bądź wzrastał w grupie osób skłóconych lub o wysokim stopniu demoralizacji lub patologii społecznej. Już abp. Gądecki w swojej homilii w 2014 roku zwrócił uwagę na fakt, iż we współczesnej Europie rodziny i małżeństwa przeżywają potrójny kryzys – to jest kryzys tożsamości, misji prokreacyjnej wreszcie misji wychowawczej i edukacyjnej. Te kryzysy są skutkiem porzucenia przez rodzinę dekalogu jako fundamentu. Nadmieniał także, iż owe kryzysy to właściwie kryzysy wiary. Uznał, że rodzina dzisiaj jest ofiarą nieprzypadkowej agresji. Od zewnątrz atakuje ją ideologia (m.in. genderyzm), aby osłabiwszy rodzinę, wzmacniać swoje wpływy. W Kodeksie Prawa Kanonicznego wiele miejsca poświęcono małżeństwu i rodzinie. Wychować do odpowiedzialności to wielkie

wyzwanie. Ważne w tym wszystkim jest zrozumienie, jakie ma ono przesłanki. Odpowiedzialność ma różny charakter. W przypadku odpowiedzialności prawnej to obowiązek ponoszenia przewidzianych przez przepisy prawne konsekwencji zachowania się własnego lub innych. Największą odpowiedzialnością w związku z tym jest odpowiedzialność za drugiego człowieka od momentu jego narodzin, poprzez troskę, miłość, w szeroko pojętym procesie wychowania, do ukształtowania go do życia w dorosłym społeczeństwie. Przed rodziną stoją coraz większe oczekiwania, bo to w rodzinie zachodzą naturalne procesy wzrostu, rozwoju, uczenia się miłości i wychowania.

Zatem rodzina poprzez system wzajemnej zależności wywiera trwałe i głębokie wpływy na ukształtowanie osobowości. Zachodzi duże prawdopodobieństwo, że jeśli rodzina przyjmie z pełną odpowiedzialnością i miłością potomstwo, to równie odpowiedzialnie wychowa je zgodnie z zachowaniem zasad religijnych i moralnych. Jeśli potomstwo pojawi się z przypadku, to sama rodzina ukonstytuuje się z przymusu, związek będzie symulowany na skutek bezmyślnego współdziałania partnerów, zwłaszcza dysfunkcyjnych. Na pewno w takiej rodzinie dziecko nie będzie szczęśliwe i nie dokona się w nim prawidłowy proces wychowawczy. Zatem, świadome planowanie rodziny i pełna odpowiedzialność małżonków za podjęte decyzje może gwarantować sukces wychowawczy, który przełoży się na całe dalsze życie dziecka.






RADIO 5

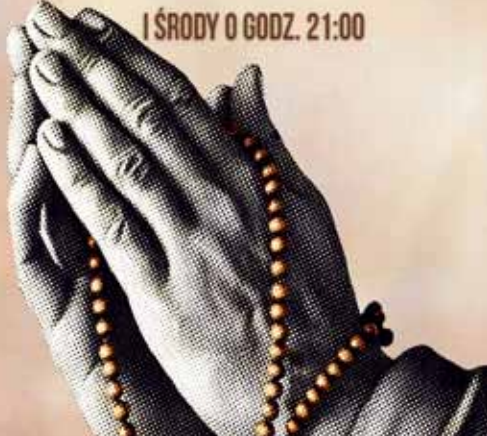
ZAPRASZAMY NA AUDYCJĘ RADIOWĄ

"RÓŻANIEC DROGĄ DO POKOJU"

W INTENCJI ODNOWY EUCHARYSTYCZNEJ W RODZINACH
I O POKÓJ W OJCZYZNIE, I NA ŚWIECIE

 **GDZIE? NA ANTENIE RADIA 5**

 **KIEDY?** W OKRESIE WIELKANOCNYM (OD 13.04 DO 31.05) W PONIEDZIAŁKI, WTORNI I ŚRODY O GODZ. 21:00




**Intencje modlitewne
Róż Żywego Różańca
na kwiecień 2026 r.**

† Róża Żywego Różańca
Parafia pw. Św. Jana Pawła II w Rzeszowie

- Módlmy się za kapłanów przeżywających kryzys w swoim powołaniu, aby znaleźli towarzyszenie duchowe, którego potrzebują i aby wspólnota wspierała ich w duchu zrozumienia i modlitwy.
- Polecamy Bożej Opatrzności JE Ks. Bpa Jerzego z okazji imienin. Niech święty Patron waz z Matką Jezusa będą dla Niego oparciem oraz wytchnieniem w posłudze i życiu.
- Za ludzi zaniedbanych duchowo i moralnie, by czas Świąt Zmartwychwstania Chrystusa, był okazją do pojednania się z Bogiem i bliźnimi.
- O pobożne i owocne przeżycie Statio Kongresu Eucharystycznego naszej Diecezji wszystkim jej mieszkańcom.
- Módlmy się o pokój na świecie oraz za tych, którzy wszczynają konflikty zbrojne, aby w duchu pojednania i dobra wspólnego zaprzestali niesprawiedliwego działania.



Marcin Kawko

- lektor, doktorant SGH - filozofia ekonomii i etyka w biznesie, działacz społeczny, suwalczanin

Kto jest ważniejszy w kościele?

Msza święta jest dogłębnie demokratyczna! Nie ma wywyższonego wykonawcy i słuchaczy jak w szkole w starym stylu. Jest grupa wiernych równych przez Bogiem, wspólnie celebrujących mszę. Trochę o tym zapomnieliśmy i nazbyt często przychodzimy do kościoła jak za karę albo w najlepszym wypadku „kupić usługę”.

Demokratyczny Rzym

Na obrazku widzicie najładniejszy Kościół, jaki w życiu widziałem. I to mimo iż kościół w ogóle nie był ładny! To parafia pw. św. Frumencjusza w północnym Rzymie. Parafia, która jest parafią wzorcową dla całego Kościoła powszechnego. Parafia głęboko demokratyczna. Liturgia jest przygotowywana przez wiernych, kazanie jest dialogowane, wszyscy siedzą w półokręgu wokół ołtarza, by być jak najbliżej i by podkreślić jasną strukturę kościoła – wywyższony tam jest tylko Chrystus.

Piękno w nieporządku

Więcej – w tym kościele wierni zbierają się mniej więcej 20 minut przed rozpoczęciem mszy i dość głośno rozmawiają przynajmniej pół godziny, czyli de facto za każdym razem opóźniają rozpoczęcie samej liturgii. A w tym wszystkim uczestniczy jeszcze sam proboszcz! Jakiś to jest



jednak piękny chaos. Żywi ludzie, spotykający się z innymi żywymi ludźmi, zamiast smutnego i ciągłego ubolewania w apatycznej ciszy.

Ale to wciąż nie wszystko! W parafii właściwie co niedziela organizowane są różne integracyjne aktywności – od pikników i wyprzedaży charytatywnych, przez spotkania merytoryczne i dyskusje z bardzo ważnymi osobami z całych Włoch (w tym politykami i bankierami), aż po wspólne biesiadowanie przy posiłkach. I dokładnie tak powinien wyglądać każdy kościół. Również każdy polski kościół.

Nie jest u nas tak źle

Co ciekawe, nie jest u nas wcale tak źle z podobnymi formami. Jest wiele parafii,

w których kwitnie życie społeczne, ludzie tworzą prawdziwą wspólnotę, niekiedy nawet organizując tak złożone inicjatywy jak przyparafialne ogrody społeczne czy instytucje pomocowe. Pracując w Caritas Polska, widzę naprawdę wiele takich parafii. Chwała im za to.

Esencja problemu

Problem leży jednak gdzie indziej. Nie w wyjątkach tylko w przeciętnej regule. A w przeciętnej polskiej parafii daliśmy sobie wmówić – trochę wizualnie i architektonicznie – że jesteśmy usługobiorcami. Przychodzimy na mszę, którą odprawia kapłan na podwyższonym prezbiterium, my tylko mamy cicho siedzieć,

klepać formułki i grzecznie wyjść po rozestaniu.

A to w ogóle nie o to chodzi we Mszy świętej. My mamy być jej aktywnymi uczestnikami, niemalże współcelebransami! Jeśli idziemy na mszę tylko po to, by postać lub posiedzieć w ławce, to może faktycznie lepiej byśmy w ogóle tam nie szli, bo po co nam ta cała frustracja. Nie mówiąc już o tym, jakie to nudne dla dzieci... Tak, nudne, ale właśnie wtedy, kiedy muszą słuchać odgórnych nakazów i samych ograniczeń, sztywnych i... głupich.

Nie po to przychodzimy do Kościoła. Na szczęście również w naszej diecezji mamy kapłanów, którzy potrafią robić to inaczej (pozdrawiam Redaktora tego pisma!). Bierzmy z nich przykład. Działajmy.



Monika Rogińska
– dziennikarz,
matka trójki dzieci

Życie silniejsze niż śmierć

- rozmyślenia przy pustym grobie

O tym, jak bardzo jest nam potrzebny czas Wielkiego Postu świadomie przeżyty, przekonuję każdego roku. Są chwile w życiu, które bolą bardziej. Wydaje się, że nic nie jest tak, jak być powinno. Trudno w tych wydarzeniach dostrzec wolę Boga.

A jednak Bóg i przez takie sytuacje mówi do nas. Wielki Post w tym roku zaskoczył mnie wielkimi tak pięknymi wydarzeniami, jak i ogromnym niezrozumieniem tego, co miało miejsce. Ból istnienia, który chce wydrzeć ufność, że Bóg jest i w tej niewypowiedzianej wielkiej stracie, choroby bliskich osób... Być może to jest ten czas, kiedy trzeba przyjąć, że także te trudne doświadczenia dzieją się z Jego woli. Z wiarą zupełnie inaczej przeżywa się każdy dzień, bo jest on darem. Podczas rekolencji pewien ksiądz mówił: „Z Bogiem żyjesz. Bez Boga nawet nie wiesz, że nie żyjesz”. A chrześcijanin ma to głębokie pragnienie życia w Chrystusie, niestety często bywa, że wiele czasu musi minąć, zanim dostrzemy do tej „głębi”.

Pusty grób – orędziem nadziei

I nadszedł czas Triduum z Wieczernikiem, Drogą Krzyżową i śmiercią Pana Jezusa, tak okrutną, że aż przejmującą. A to wszystko, żeby jeszcze bardziej zrozumieć, że przez Boga jesteśmy kochani miłością aż po krzyż.

Dziękując Bogu za dar życia, przy pustym grobie myślałam o moich bliskich i znajomych. Modliłam się, aby Bóg pomógł nam spotkać Zmartwychwstałego, niezależnie na jakiej drodze jesteśmy. Już miałam wychodzić, gdy usłyszałam rozmowę taty z małym chłopcem. Dziecko dopytywało się, dlaczego w tym grobie nie ma nikogo? - Bo był tam złożony Pan Jezus, ale Zmartwychwstał – odpowiedział szeptem tata. - A dlaczego klęczysz przy tym grobie? – dopytywał maluch. - Bo się modlę: dziękuję Panu Jezusowi, że cierpiał, umarł i zmartwychwstał za mnie, za ciebie, za naszą rodzinę i każdego człowieka na całym świecie. Proszę Boga, żebym mógł zrozumieć to, co tutaj się dokonało. - A czego tato nie rozumiesz? Jezus kocha nas tak bardzo, że umarł, ale nie trzeba się smucić, bo już żyje. Mnie też tak kocha i mamę. I wiesz, babcię też kocha, chociaż ona już umarła – mówił z przekonaniem chłopczyk.

Pomyślałam sobie, jak prosto myślą dzieci. To, co dla nas staje się trudem, jakimś zmaganiem, w dziecięcej prostocie staje się łatwe, takie oczywiste. Miłością trzeba nam przebić się przez maski i pozory, aby stawać w prawdzie przed Bogiem, przed drugim człowiekiem i przed samym sobą.

Tak oczywiste, że aż niepojęte

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Pu-

sty grób i leżące płótna oznaczają, że ciało Chrystusa dzięki mocy Bożej uniknęło więzów śmierci i zniszczenia; przygotowują one uczniów na spotkanie Zmartwychwstałego” (KKK 657). Potrzebujemy odkrywać, że grób jest pusty, aby pójść dalej, by zmierzyć się z prawdą zmartwychwstania Chrystusa. Pusty grób mówi nam więcej niż słowa. Jest znakiem Zmartwychwstałego. „Nie ma Go tu – Zmartwychwstał”. Pusty grób jest dla nas Dobrą Nowiną, że śmierć nie jest końcem, ale przejściem do „życia wiecznego”. Warto w czasie wielkanocnej radości przyjść do grobu i doświadczyć tej prawdy: „Nie ma Go tu”, aby później zmierzyć się z odpowiedzią na pytanie: „Kogo szukacie?”

Nie ma Go tu

Trudno jest zrozumieć, że apostołowie, uczniowie, którzy nie odstępowali na krok Pana Jezusa, nie poznali Go. Nieraz zastanawiałam się, jak to możliwe... Jeden z biblistów tak wyjaśnia to zagadnienie: „Zmartwychwstały Jezus jest naprawdę różny od Jezusa, który został złożony w grobie. Tak, jak dąb różni się od żółędzia. Jeśli dąb wyrośnie, tylko szalenciec zamiast niego będzie szukał żółędzia. Nie ma go tam, przemienił się w drzewo. Od początku, ludzie wiedzieli, że nawet jeżeli wydaje się to niemożliwe, to jeśli ktoś powstaje z martwych, grób musi być pusty.



Grób Jezusa okazał się pusty, w przeciwnym razie historia o uczniach, którzy wykradli ciało, byłaby niepotrzebna. Jednak najbardziej uderzające jest to, że arcykapłani nie dbają o to, co jest prawdą. Gotowi są ukryć prawdę, aby zachować swoją pozycję. Jeśli odważyliby się przekroczyć strach i poszukać prawdy, odkryliby wspaniałą rzeczywistość zmartwychwstania. Nie tylko zmartwychwstania Jezusa, ale także chwały życia wiecznego.” „Každy, kto w Niego wierzy, będzie miał życie wieczne.” W okresie wielkanocnym zachęcam do przejścia kolejnych stacji na naszej drodze wiary, tym razem od pustego grobu do Eucharystii, która jest pokarmem na życie wieczne. Byśmy mogli powiedzieć, że już nie ja żyję – żyje we mnie Chrystus. Nie ma innej drogi życia.



dr Danuta Świąćka
- teolog

e-mail: d1a2@poczta.onet.pl

Siła Kościoła ukryta w Eucharystii

Eclesia de Eucharistia vivit – Kościół żyje dzięki Eucharystii, tak napisał św. Jan Paweł II w encyklice Ecclesia de Eucharistia. Papież chciał przez to podkreślić, że Eucharystia jest centrum życia Kościoła. To właśnie w niej uobecnia się ofiara Chrystusa, a wierni otrzymują Jego Ciało i Krew, które umacniają wiarę, jedność i miłość we wspólnocie. Papież wyjaśnił, że bez Eucharystii Kościół nie mógłby się rozwijać, bo z niej czerpie swoją siłę duchową, jedność i misję. Słowa te nie są jedynie teorią – potwierdza je doświadczenie wielu świętych.

Św. Faustyna Kowalska pisała: „O Jezu utajony w Hostii, Ty jesteś mi wszystkim”. W tych słowach zawiera się całe doświadczenie jej wiary. Chrystus, który pozostaje niewidoczny dla ludzkich oczu, jest obecny prawdziwie w Najświętszym Sakramencie. „Ty jesteś mi wszystkim” - tu św. Faustyna wyraża całkowite

zawierzenie i oddanie swojego życia Bogu. Bo przecież w Eucharystii odnajdywała siłę do codziennych obowiązków, pocieszenie w trudnościach i radość płynącą z bliskości Chrystusa. Ta myśl zachęca nas, aby z większą wiarą i miłością zbliżać się do Eucharystii, odkrywając w niej prawdziwą obecność Jezusa, który czeka na każdego z nieskończoną miłością.

Podobnie św. Teresa z Kalkuty podkreślała: „Owoce Eucharystii jest miłość, a owocem miłości jest służba”. Eucharystia jest spotkaniem z żywym Chrystusem. Przyjmując Komunię świętą, przyjmujemy do swojego serca Jezusa – Jego miłość, dobroć i miłosierdzie. To właśnie dlatego prawdziwie przeżywana Eucharystia przemienia serce człowieka. Uczy patrzeć na innych z większą życzliwością, cierpliwością i wrażliwością. Jej naturalnym owocem jest służba drugiemu człowiekowi, która wyraża się w konkretnych czynach, w po-



mocy drugiemu człowiekowi. To dzięki niej Kościół staje się wspólnotą żywą, otwartą na potrzebujących.

Św. Pio z Petrelciny używał mocnego obrazu: „Łatwiej byłoby światu istnieć bez słońca niż bez Mszy świętej”. Słońce jest źródłem światła i życia na ziemi. Gdyby go zabrakło, świat pograżyłby się w ciemności i chłodzie. Tak bez Mszy świętej człowiek bardzo traci duchową siłę, nadzieję i sens życia.

Eucharystia jest bowiem jak duchowe słońce, które oświetla ludzkie serce, ogrzewa je miłością Boga i daje moc do przezwyciężania trudności.

Bez niej utracilibyśmy źródło łaski i pocieszenia.

Natomiast św. Tomasz z Akwinu wyjaśnia, że Eucharystia podtrzymuje życie Kościoła: „O święta Uczto, na której otrzymujemy Chrystusa, odnawia się pamięć Jego męki, dusza napełnia się łaską, a nam dany jest zadatek przyszłej chwały”. Akwinata wskazuje na to, że Eucharystia pozwala nieustannie uczestniczyć w ofierze Chrystusa. Ta duchowa więź z Chrystusem utrzymuje wspólnotę w jedności i daje Kościołowi sens jego istnienia. Jest duchowym pokarmem, dzięki któremu wierni wzrastają w świętości i miłości. To z niej wypływa życie parafii, zaangażowanie w modlitwę i służbę innym. Ponadto Eucharystia przypomina nam o celu ostatecznym – życiu wiecznym, zyskujemy nadprzyrodzoną perspektywę, co daje sens codziennym działaniom.





Grzegorz Kacperski

– nauczyciel i wychowawca,
specjalista marketingu
i sprzedaży, miłośnik gitary
i śpiewu - społecznik

Prosty gest

Kościół to nie miejsce, Kościół to ludzie zgromadzeni wokół Jezusa Chrystusa prawdziwie żyjącego w Eucharystii. Choć kiedy mówimy: „idę do kościoła” mamy zapewne na myśli sam budynek, gdzie oddajemy kult religijny i gdzie Jezus ukryty w hostii zwyczajnie i fizycznie mieszka. Kościół to więc ludzie i miejsca, gdzie i w których, mieszka Bóg. Mówiąc: „wierzę w Boga, ale daleko mi do Kościoła” – to „ale” kasuje wszystko, co jest przed nim. Nie można być tylko częścią. W tej kwestii nie ma „ale”. Albo jesteś w „czymś” na 100% - albo w ogóle. Dotyczy to wielu sfer życia.

Jeżeli nie ma Eucharystii, odwiedzin Jezusa w miejscu, w którym mieszka – nie ma prawdziwej miłości i relacji. Jeśli popołudniu z nim nie

rozmawiamy – są różne komunikatory, które to umożliwiają: różaniec, Pismo Święte, Koronka do Bożego Miłosierdzia, czy (osobiście moje ulubione) Godzinki – nie ma prawdziwej relacji i przyjaźni z Bogiem. To niemożliwe. Te wszystkie akty komunikowania się z Bogiem są podwaliną i fundamentem naszej wiary i 100% relacji z nim. Jezus Chrystus się nami interesuje o każdej porze dnia i nocy – my – bardzo często przypominamy sobie o Nim, gdy go potrzebujemy. To choć i o tyle dobrze, bo On na pewno się nigdy na nas nie obrazi i nigdy nas nie opuści. Zawsze będzie czekał w kąciaku naszego życia, radując się, gdy wyciągniemy do niego rękę. On po prostu służy pomocą. Bóg dał nam wolną wolę i to nie od Niego zależy, czy my z Jego obecności skorzystamy, czy też nie.



To kwestia indywidualnego wyboru. Pan Jezus bardzo nas chce i potrzebuje – ale daje nam swobodę wyboru tego, co uważamy za stosowne w danym momencie naszego życia. Czasem nawet trzeba się pogubić, żeby drogę do Jezusa znaleźć lub odnaleźć. Pan Bóg temu nie zapobiega, ponieważ wolna wola, to wolna wola!

Podobna sytuacja jest w relacjach międzyludzkich. Jeżeli masz relację z drugim człowiekiem, który Ciebie rozumie, zna i służy ona nie może i nie będzie istniała bez komunikowania się. Podam tu przykład rodziców i dzieci. Dzieci będąc w domu, dorastając, mają codzienny kontakt z mamą i tatą. Rozmawiają z nimi, czasem na tematy bardzo głębokie, dotyczące życia, rozwoju osobistego czy wyzwań teraźniejszości i przyszłości, a czasem na tematy codzienne – trywialne:

co na obiad, choć na spacer, a co sądzisz o tym czy tamtym filmie. Wszystkie te elementy scalają się w coś, co nazywa się więzią, relacją, czy też po prostu zaufaniem. Kiedy dzieci odchodzą z domu, mają swoje sprawy, bardzo często relacja gdzieś się zaciera – a przy całkowitym braku kontaktu z czasem znika. Nie jest to ważne nawet, że są między nimi więzy krwi – po prostu relacja „nieużywana” znika.

Tak samo w przypadku rodzica, jak i Jezusa – oboje stoją we wspomnianym kąciaku życia swojego dziecka i z wyciągniętą dłonią czekają na gest z ich strony. Choćby miał nigdy nie nastąpić, to oczekiwanie jest faktem.

Odwiedzajmy się nawzajem, rozmawiajmy, komunikujmy się, Pan Jezus i drugi człowiek na nas czekają w swoim domu, poza domem, w swoim sercu, w swoim życiu.



O dzisiejszych problemach

W dniach 20 – 22 marca 2026 r. w Orzyszu w Ośrodku Szkoleniowo – Wypoczynkowym Dom Świętej Rodziny odbyły się szczególne rekolekcje pt. Gdy dzieci chrześcijan porzucają wiarę. Rekolekcje nie tylko dla rodziców w kryzysie zorganizowane przez Wydział Duszpasterstwa Rodzin Ełckiej Kurii Diecezjalnej, we współpracy z Przestrzeń Ducha, w ramach trwającego w diecezji Kongresu Eucharystycznego Diecezji Ełckiej. Rekolekcje te poprowadzili państwo Monika i Aleksander Bańka.

W rekolekcjach wzięło udział 17 osób (11 kobiet i 6 mężczyzn). Wśród nich było 5 par małżeńskich.

Grupę stanowili osoby w następującym wieku:

a) Mężczyźni: po jednym w wieku: 36-45 lat; 46-55 lat; powyżej 65 lat oraz trzech w wieku 56-65 lat.

b) Kobiety: cztery kobiety w wieku 36-45 lat; dwie kobiety w wieku 46-55 lat; trzy kobiety w wieku 56-65 lat; 2 kobiety w wieku powyżej 65 lat.



Uczestnicy pochodzili z następujących miast i miejscowości: Augustów (2 os.), Giżycko (1 os.), Gołdap (3 os.), Ełk (4 os.), Suwałki (5 os.), Mikołajki (1 os.), Białystok (1 os.).

Podczas rekolekcji uczestnicy wysłuchali 6 konferencji wygłoszonych przez Monikę i Aleksandra Bańka. Usłyszeli m.in. o tym: dlaczego

dzieci (wnuki) odchodzą od Boga i Kościoła; co uszkadza relacje; jak towarzyszyć w rozwoju dzieciom, które porzucają Kościół i odchodzą od wiary; historię św. Moniki; jak budować relacje z dziećmi, które odrzucają świat wartości rodziców; jak przeżywać swoją wiarę w kryzysie wiary dzieci; jak radzić sobie z poczuciem winy, żalu i rozczarowania; jak radzić sobie z lękiem o zbawienie swoich dzieci; jaka wartość ma modlitwa za dziecko. Zaś podczas podsumowania był czas na pytania i odpowiedzi.

Poza tym, uczestnicy mieli czas na indywidualną modlitwę i refleksję nad wygłoszonymi treściami oraz na adorację Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Rekolektantów w Orzyszu odwiedził bp Dariusz Zalew-

ski, biskup pomocniczy diecezji ełckiej, który w sobotę, 21 marca br., sprawował Mszę św. dla nich i wygłosił homilię. W nawiązaniu do Ewangelii dnia biskup podkreślił, że Bóg nie opuścił żadnego z ich dzieci oraz że jest obecny niezależnie od ich decyzji.

W niedzielę, Mszę św. celebrował ks. Michał Puczyłowski, diecezjalny duszpasterz rodzin. W homilii zauważył, że w Bogu nie ma zgody na nasze groby, czymkolwiek by one dla człowieka nie były oraz że Bóg wkracza w śmierć, schodzi do najciemniejszych otchłani, dobrze widzi w ciemnościach i wyciąga z nich człowieka. Jest to ostateczne i najważniejsze objawienie Boga, pokazujące, że nie ma w ludzkości miejsca do którego Bóg nie mógł by wejść.



Adoracje na bezdrożach Papui -Nowej Gwinei

W czasie Wielkiego Postu młodzież poprosiła, abym przynosił Pana Jezusa do adoracji do poszczególnych wiosek. W kościele, w naszej parafii, mamy cotygodniową adorację. To młodzi zauważyli, że sporo ludzi nie przychodzi, więc wymyślili, aby Pan Jezus przyszedł do nich. Dlatego też chodzę po wioskach z Najświętszym Sakramentem, czyli z Panem Jezusem ukrytym w Eucharystii.

Pan Jezus przychodzi w Najświętszym Sakramencie

Dla kogoś, kto przyzwyczajony jest do polskiego duszpaństwa, już sama wędrówka jest niezwykła. Monstrancję z Panem Jezusem zawijam w białe płótno i pakuję do plecaka. Zakładam plecak na plecy i tak idę do wiosek. Każdy tydzień to inna wieś. Po drodze mijam ludzi, często niekatolików. Witają się ze mną i nie mają świadomości, że dźwigam w plecaku Boga, który nas i wszystko wokół stworzył, a sam ukrył się w kawałku chleba. Moje kontakty podczas tej drogi są krótkie, aby zbyt nie rozpraszać myśli na sprawach ziemskich. Nie próbuję tłumaczyć, co i Kogo niosę w plecaku, bo to nie ten czas. Mówię po prostu, że idę na modlitwę do wspólnoty. Po przybyciu na miejsce widzę, że ludzie już czekają i mam przygotowany ołtarz, na którym stawiam monstrancję zakrytą jeszcze płótnem.



Ubieram albę i stułę. Zaczynamy pieśnią eucharystyczną, odkrywam płótno i modlimy się koronką do Miłosierdzia Bożego. Po koronce siadam do spowiadania. Jest wieczór i szybko zapada zmierzch. W kaplicy robi się ciemno i zapalane są światła na baterie słoneczne, co tworzy sprzyjający klimat do modlitwy osobistej, w ciszy, przeplatanej śpiewami. Spowiedzi są dosyć liczne, bo przychodzi 60 - 100 osób jednego wieczoru. Zazwyczaj są to zwykłe grzeszki, ale trafiają się osoby z kilkuletnią przerwą w spowiadaniu oraz takie, które opuściły kościół, a teraz przyszły na adorację z ciekawości i coś w ich duszy się poruszyło. To jest ta wielka moc Eucharystii w adoracji, która powoduje, że twarde lub obojętne serca

otwierają się na Jezusa. Ludzie postanawiają poprawić swe relacje małżeńskie, powrócić do żony czy męża. Opuścić także przewiny sąsiadom, czy wrogom, porzucić nałogi... Ufam, że te spowiedzi są szczere.

Pan Jezus spotyka się z człowiekiem

Najbardziej zaskakuje mnie to, że nie głoszę podczas adoracji kazań czy konferencji. Zostawiam to Jezusowi, bo ja i tak nie miałbym czasu. Wysłuchanie kilkudziesięciu spowiedzi jest wystarczająco długim zajęciem. To sam Pan Jezus przemawia do tych ludzi w głębi ich serc. Adorację kończymy około godziny 21-szej błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Pakuję monstrancję do

plecaka i w ciszy opuszczam kaplicę. Ludzie są skupieni, nikt mnie nie zatrzymuje, nie zagaduje. Wiedzą, że niosę Pana Jezusa z powrotem do parafii. Wracam do kościoła przy latarce drogą wiodącą czasem przez busz, a czasem przez trawy. Zawsze ktoś mi towarzyszy i odprowadza. Idziemy w ciszy. Tylko cykady i nocne ptaki dają swój koncert. Chwałę Pana Jezusa na swój sposób.

W ramach daru Kongresu Eucharystycznego, który przeżywa diecezja ełcka, z której pochodzę, otrzymałem piękną monstrancję. Niech Wam wszystkim Pan Bóg wynagrodzi, bo On wie najlepiej, co komu potrzebne, za Wasze serce, ofiarność i dobroć. Wzrastajcie w ufności Bogu.

Być odważnym świadkiem wiary

Jakże prościej jest mówić o Bogu w kręgu osób, które wyznają te same wartości. Jakże łatwiej jest chwycić za różaniec w zaciszu domowym. Jakże wygodniej jest milczeć, gdy inni wokół obrażają Kościół i udawać, że nas to nie dotyczy. Ale czy to dobra droga?

Odwaga a wiara

„To nie Bóg istnieje dla nas, ale my dla Niego” („Hewel” o. Pałys OP, 2022).

Warto wziąć na warsztat te słowa i zastanowić się nad nimi. My żyjemy dla Pana Boga.

Zostaliśmy powołani do dzielenia się Nim – miłością. Jak więc możemy zamykać drogę ujścia tej miłości na świat? Oczywiście, łatwo jest mówić wzniosłe o głoszeniu Chrystusa i ewangelizacji, ale o wiele trudniej jest przenieść to na codzienne, pełne braku wiary, a nawet pogardy co do wiary katolickiej życie społeczne.

Jak więc rozpocząć to nieśmiało, niczym pierwsze promienie słońca o poranku dzielenie się Bogiem? Czy istnieje na to sprawdzony sposób?

Pismo Święte drogowskazem

Pan Bóg zna ludzką naturę i wie, że odczuwamy strach i wstyd.

Dotyczy to także dzielenia się wartościami, które stanowią sens naszego życia. Dlatego więc (tak jak zawsze!) przychodzi z pomocą w postaci Słowa Bożego.



„Odwagi, to Ja jestem, nie bójcie się!” (Mk, 6, 50) – Jezus te słowa mówi do uczniów w kontekście sytuacji Jego przyjścia do ich łodzi, ale można w nich dostrzec także inny sens.

Chrystus jest w każdym z nas; niezależnie od wieku, sytuacji materialnej, głębokości wiary.

Często boimy się wyjść naprzeciw innym, ponieważ... Tutaj można by wymienić mnóstwo powodów. A warto uświadomić sobie, że w każdym kryje się choćby najmniejsza cząstka dobra. To właśnie za nią jest Bóg.

„Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! Ja zwyciężyłem świat.” (J 16, 33) – Jezus od samego początku uświadamia i nie ukrywa, że łatwo

nie będzie. Każdy z nas choć raz w życiu zapewne doświadczył smutku wywołanego złem tego świata. Niestety taka jest rzeczywistość i sami „świata nie zbawimy”, lecz tutaj warto skupić się na słowach Chrystusa. On zwyciężył świat. Dzięki temu, że zstąpił z Nieba, dał nam szansę na życie wieczne, na poznanie Jego ogromnej miłości i przyjaźni wobec nas. Jeśli ktoś, kto ma największą i absolutną władzę nad światem, mówi „odwagi!”, na pewno są to słowa, które warto wziąć sobie do serca.

Małymi krokami do celu

Pan Bóg nie oczekuje od nas spektakularnej ewangelizacji z dnia na dzień. Przede wszystkim chodzi o wierność

w wybieraniu Jego każdego dnia, a po upadku nieustannie powracanie do Niego.

„Nie mów ludziom o Bogu, kiedy nie pytają. Ale żyj tak, by pytać zaczęli” (św. Jan Maria Vianney) – słowa św. Jana są genialne w swojej prostocie i ukazują właściwy początek dzieła głoszenia królestwa Bożego. Zmiany przede wszystkim musimy zacząć w sobie: zważać na swoje decyzje, słowa i czyny; dostrzegać w każdym człowieku dobro i odnosić się do niego z szacunkiem nawet wtedy, gdy nie otrzymujemy go w zamian; dbać o czystość serca, by dawać Chrystusowi przestrzeń do działania; zachwycać się Bożą miłością.

Mieć Go za swojego najlepszego przyjaciela.



Paulina Brzozowska

– fotograf, dziennikarka,
bloggerka zakochana w Słowie
i podróżach, absolwentka
Uniwersytetu Gdańskiego

Tajemnica, która nie daje o sobie zapomnieć

Miałam w planach kino. Wybierałam się na „Najświętsze Serce” z ciekawością, bo kilka osób mnie namawiało. Nie robiłam rezerwacji, bo organizatorka powiedziała, że bilety po prostu mam kupić w kasie... W kinie byłam z mamą pół godziny przed rozpoczęciem seansu. Brak biletów. Dawali nam nadzieję, że może ktoś nie odbierze rezerwacji, może się uda...

Czekaliśmy 45 minut. Powtarzałam sobie w duchu: „jak Pan Bóg chce, to pójdziemy!” / „no przecież to religijny, dobry film, Aniele Stróżu zrób coś!”. Wszystkie rezerwacje zostały odebrane. Odeszliśmy z kwitkiem. I spotkaliśmy organizatorkę, która powiedziała nam, że też się nie dostała na salę, bo zainteresowanie przeszło jej najsmielsze oczekiwania. I może uda się obejrzeć film w internecie...?

Alternatywna propozycja

Wracając do domu, tak się złożyło, że wyłądownyśmy na Pierwszym Festiwalu Kobiet w naszym mieście. Szczerze? Było super, aż się ucieszyłam, że kino nie wypaliło, bo inaczej na pewno bym tam nie przyszła. Zrobiłam własną świeczkę, wylosowałam książkę, trafiłam na fajny kobiecy cytat. A ile radości miała moja mama!

Przyznaję, że nie byłam zadowolona z tego, że moje plany się pokrzyżowały, mimo że ten film nie był moim marzeniem. Jednak, im bardziej nie mogłam na niego iść, tym bardziej chciałam, aż byłam rozzarowana, że jednak nic z tego. Ale jak to w życiu bywa – Pan Bóg znowu pokazał, że ma znacznie lepsze wyczucie sytuacji niż ja. On nie tylko poprawia nasze plany, On często wywraca je do góry nogami, żebyśmy mogli dostać od Niego „coś ekstra”.

To właśnie ta Boża dobroć, która tak mocno wybrzmiewa w Eucharystii. Ta Tajemnica trwa niezmiennie od dwóch tysięcy lat — od Wieczernika, przez ciemne rzymskie katakumby, aż po nasze mazurskie kościoły. Przez te wieki zmieniały się ustroje, mody i technologie, ale Serce pozostaje to samo. Eucharystia to „Boży Festiwal”, na który zaproszenie dostajemy w każdą niedzielę, nawet jeśli w tygodniu nasze własne plany kompletnie nie wypaliły.

Maryja — nie tak miało być, a jednak...

W tej całej tajemnicy nie może zabraknąć Maryi, Niewiasty Eucharystii. Ona jak nikt inny wiedziała, co to znaczy, gdy życie toczy się inaczej, niż planowała. Zamiast bezpiecznego domu w Nazarecie — ucieczka do Egiptu, zamiast spokoju — miejsce pod krzyżem. Ale to właśnie przez to „nie tak miało



być” Bóg dokonywał największych rzeczy. Trudnych, ale ostatecznie — dobrych (choć ciężko się w czasie tego trudu z nimi pogodzić).

Maryja uczy nas, że Pan Bóg potrafi wyprowadzić dobro nawet z tego, co wydaje się naszą porażką czy błędem.

Czasem przychodzimy do ołtarza zmęczeni, źli na to, że świat nie gra według na-

szych reguł, a Pan Bóg bierze ten nasz „nieudany tydzień”, naszą irytację i przemiana to w coś, co daje życie. Musimy być po prostu uważni i chętni do współpracy.

Kościół żyje dzięki Eucharystii, bo właśnie w niej uczymy się, że Bóg jest dobry. Nawet gdy wydaje nam się, że tracimy (ta „bezcenna godzina w niedzielę! Można by leżeć na kanapie albo nadrobić prasowanie”), On daje nam siebie. Swoje Słowo, swoje Ciało. Za darmo!

Kawałek misyjnego świata

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Nie liczę już listów, które do Was napisałem. Na pewno przyniosły do Polski kawałek misyjnego świata, ale i dla mnie są okazją do skierowania swoich myśli w kierunku Ojczyzny. Jest to już pewna tradycja. Zatem kieruję do Was kilka słów, dzieląc się tym, czego doświadczam i czego Wy również jesteście udziałem dzięki pomocy modlitewnej i duchowej, którą kierujecie do naszej parafii.

W ostatnim czasie dużo się działo. Zakończyliśmy montowanie bram wjazdowych oraz ogrodzenia z siatek wokół terenu naszej parafii. Od teraz możemy przestać się martwić, że krowa lub koza z sąsiedztwa wejdzie na teren misji. W jednej wiosce udało się wybudować dach nad kaplicą dojazdową, a w innej zaczęliśmy wylewać nową posadzkę. W dwóch następnych wykonaliśmy wykopy pod funda-

menty nowych kaplic. Ludzie są bardzo wdzięczni za okazaną pomoc. Mogę to czynić, bo środki, które otrzymuję od Was, pomagają mi w tego typu pracach.

Na polu prac i działań

Staram się nie tylko skupiać na potrzebach parafii, ale i chcę wychodzić poza jej obszar. Dlatego ostatnio przekazaliśmy lokalnej przychodni medycznej spory zapas różnego rodzaju ekwipunku medycznego, pomogliśmy w budowie pralni szpitalnej oraz planujemy pomóc w modernizacji łóżek szpitalnych. W centrum naszej wioski, tuż przy ogrodzeniu parafii, rozpoczęliśmy wraz z młodzieżą budowę parku kalistenicznego (przestrzeń do treningu siłowego z wykorzystaniem masy ciała na świeżym powietrzu) wraz z pomieszczeniem do podnoszenia ciężarów. Jest to moja odpowiedź na wielokrotną prośbę młodzieży o siłownię.



Będzie to miejsce do spotkań, ćwiczeń, a przede wszystkim do ewangelizacji poprzez sport, bo chcę tam umieścić wiele religijnych elementów – jak modlitwy i cytaty z Pisma Świętego. Widzę, że często młodzieży nie ma w kościele i będzie to kolejna okazja, aby podkreślić nie tylko rozwój ciała, ale przede wszystkim ducha. Osobiście, bardzo lubię wykonywać tego typu dzieła

społeczne, które będą służyć w jednakowym czasie jak największej ilości osób. Daje to możliwość działania przez długi czas. To jest też trochę prostsze niż pomoc pojedynczym osobom lub rodzinom, bo to jest naprawdę bardzo trudne, aby rozemnać, kto potrzebuje bardziej pomocy i nie wzbudzić przy tym zazdrości u innych oraz pytań: Czemu on/ona dostał/a, a nie ja?



Goście z rodzinnych stron poznają misje

Pod koniec stycznia przyjechało do mnie dwoje gości z Augustowa – pan Damian oraz pan Grzegorz. Obaj przyjechali w celu pogłębienia swojej wiary, a przede wszystkim poznania Kościoła Misyjnego. Poprzez swój talent do gry na instrumentach muzycznych oraz śpiewu, codziennie skupiali wokół siebie dzieci i młodzież, chwając śpiewem Pana. Damian jest z zawodu ratownikiem medycznym, więc przeprowadził ogólnoparafiałne szkolenie z pierwszej pomocy. W czasie swojego pobytu obaj zajmowali się różnymi działaniami ewangelizacyjnymi oraz społecznymi w parafii podczas dwóch tygodni w Sunya. Cieszyłem się, że wreszcie po tylu latach ktoś z moich stron, przekonał się, że warto „zejść z kanapy” i wyjechać na misje. Obydwaj podkreślali, że tak naprawdę nic o misjach nie wiedzieli, dopóki tego nie doświadczyli osobiście. Cieszyli się również, że uniknęli ekstremalnych, polskich mrozów. Na zakończenie pobytu pojechaliśmy na safari oraz w lutym popływalismy w ocenie.



Tworzymy nową tradycję turniejów

W połowie lutego przeprowadziliśmy po raz pierwszy parafiałny turniej w warcaby. Wzięło w nim udział prawie 40 osób w różnych kategoriach wiekowych. Ludzie byli mocno zaskoczeni i mówili „Turniej w warcaby? W piłkę, ok, ale w warcaby?” Śmiem twierdzić, że lokalna gra, w którą grają niemalże na każdym rogu, nie była jeszcze ani razu wynoszona do rangi turnieju. Podczas zawodów było wiele emocji, a szczególnie dużo śmiechu.

Bóg przychodzi w Słowie

Głównym problemem jaki nas dotknął i to bardzo mocno, jest ogromna susza i brak deszczu pomimo trwającej pory deszczowej. Staraliśmy się nie tylko racjonować wodę, ale i z wielką roztropnością udzielaliśmy jej tym, którzy potrzebowali najbardziej. Ludzie potrzebowali wody nie tylko do picia, a także by wreszcie rozpocząć oranie pól uprawnych i sadzenie kukurydzy. W tym czasie czytałem Pismo Święte, a szczególnie zacząłem 1 Księgę Królewską (opis zbudowania Świą-



ty Jerozolimskiej i modlitwa Salomona w czasie jej poświęcenia). Trafiłem na fragment – 1 Krl 8, 35. Pomyślałem wówczas, że to jest to – że może ludzie nie chcą się modlić u nas w kościele, że przychodzi garstka, że mało jest spowiedzi, że nie ma nawrócenia, że nie ma owoców w posłudze misyjnej, że każdy parafianin mimo wszystko mówi, że „wszystko w rękach Boga”, ale co z tego, jak nie ma tego w uczynkach. Podzieliłem się tą myślą z wiernymi i rozpoczęliśmy modlitwę i post w intencji deszczu. Kilka dni później lało jak z cebra! Był to dla nas szczególny znak, że nawrócenie prowadzi do błogosławieństwa, tylko trzeba to uczynić.

Misje to wspólne dzieło

Drodzy Przyjaciele, mam takie poczucie, że to co razem robimy, ma sens. Jestem już prawie 5,5 roku w Tanzanii i po różnych doświadczeniach widzę Boże prowadzenie. Parafia rozwija się na wielu płaszczyznach i jest jeszcze wiele do zrobienia. Na wszystko przyjdzie pora i czas. Pan Bóg nam błogosławi i poprzez nawet te trudne doświadczenia poka-

zuje, że cierpliwość wydaje owoce. Tej cierpliwości mi czasem brakuje, szczególnie do niektórych osób. W tym roku mam zamiar przylecieć do Polski na urlop. Nie wiem jeszcze, w których parafiach będę i czy może się zobaczymy, ale na pewno jestem wszystkim wdzięczny za każde dobro, jakie otrzymuje nasza misja.

Z okazji przeżywanej Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego pragnę życzyć Wam wielu spotkań ze Zmartwychwstałym w codziennej prostocie życia. Niech Wam Pan Jezus towarzyszy, jak uczniom z Emaus i wszystko wyjaśnia. Niech oczekiwanie na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego napełni Was ogromną gotowością do służenia Bogu i ludziom w różnych sytuacjach. Życzę wielu łask i błogosławieństwa. Jak zwykle odwdzięczam się modlitwą i znośnięm trudu misyjnej pracy. Bardzo dziękuję za wszelkie wsparcie, które okazujecie naszym parafianom oraz prowadzonym przeze mnie działaniom społecznym i ewangelizacyjnym. Niech Pan Bóg Was prowadzi.

ks. Arkadiusz Dardziński
Sunya, Tanzania 2026 r.



ks. Krzysztof Zubrzycki

– pastoralista,
redaktor naczelny
Martyrii,

Proboszcz Parafii pw. MB Grom-
nicznej w Wiśniowie Elckim

Agrigento – podróż do serca starożytnej Sycylii

Są miejsca, które pokazują Sycylię od strony plaż i błogiego dolce vita, ale Agrigento to zupełnie inna historia. To tu, na południowym wybrzeżu wyspy, znajdziesz jedne z najlepiej zachowanych świątyń greckich na świecie. Miasto, które dziś jest spokojne i pełne sycylijskiego luzu, w starożytności było jednym z najważniejszych ośrodków Wielkiej Grecji. I tę potęgę czuć do dziś.

Dolina Świątyń – miejsce, które robi wrażenie nawet na tych, którzy „nie przepadają za ruinami”

Valle dei Templi to wizytówka Agrigento i absolutny must see. Spacer wśród monumentalnych kolumn, oliwnych drzew i widoków na morze to doświadczenie, które trudno porównać z czymkolwiek innym.

Najważniejsze świątynie, które warto zobaczyć:

- Świątynia Concordii – najlepiej zachowana grecka świątynia poza Atenami. Robi wrażenie o każdej porze dnia, ale o zachodzie słońca wygląda jak z innego świata.
- Świątynia Hery (Junony) – położona na wzgórzu, z piękną panoramą na całą dolinę.
- Świątynia Heraklesa – najstarsza w Agrigento, dziś

w formie malowniczej ruiny.

- Świątynia Zeusa Olimpijskiego – kiedyś jedna z największych świątyń starożytności.

To miejsce, gdzie historia nie jest tylko datą w podręczniku — ona naprawdę Cię otacza.

Stare miasto Agrigento – sycylijski labirynt pełen smaków i kolorów

Po intensywnym spacerze wśród świątyń warto wejść w wąskie uliczki starego miasta. Agrigento ma w sobie coś z typowej Sycylii: pranie wiszące nad głowami, zapach espresso, małe trattorie, w których czas płynie wolniej.

To świetne miejsce, by poczuć lokalny klimat i zjeść coś naprawdę dobrego.

Scala dei Turchi – biała perła wybrzeża

Kilka kilometrów od Agrigento znajduje się jedno z najbardziej fotogenicznych miejsc Sycylii — Scala dei Turchi, czyli „Schody Turków”. To białe, wapienne klify o miękkich, falistych kształtach, które wyglądają jak naturalne schody prowadzące do morza.

Kontrast bieli skał z turkusową wodą jest spektakularny. Idealne miejsce na zdjęcia, spacer i chwilę relaksu.

Dlaczego Agrigento warto wpisać na swoją listę

Bo to miejsce, które łączy: historię na światowym poziomie, sycylijski klimat, spektakularne krajobrazy, świetną kuchnię i bliskość jednych z najpiękniejszych plaż na południu wyspy.

Agrigento to podróż w czasie, ale też w głąb sycylijskiej duszy. Jeśli chcesz poczuć, jak wyglądała Sycylia tysiące lat temu — właśnie tu znajdziesz odpowiedź.



Święty, który jednoczy

Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, patrona Polski oraz – obok św. Brunona – diecezji ełckiej, jest nie tylko wspomnieniem wielkiej postaci Kościoła, ale także okazją do odnowienia wiary i refleksji nad jej misyjnym wymiarem.

Świadek wiary aż po męczeństwo

Postać św. Wojciecha należy do fundamentów chrześcijańskiej tożsamości naszej części Europy. Urodzony w X wieku w możnym rodzie Sławnikowiców, wcześniej związał swoje życie z Kościołem. Jako biskup Pragi podejmował trud reformy życia duchowieństwa i wiernych, co niejednokrotnie spotykało się z oporem.

Nie zrażony przeciwnościami, wybrał drogę misyjną. Jego działalność ewangelizacyjna zaprowadziła go na ziemię Prusów, gdzie poniósł śmierć męczeńską w 997 roku. To właśnie świadectwo oddania Chrystusowi aż do końca uczyniło go jednym z najważniejszych patronów Polski.

Patron jedności i misji

Św. Wojciech pozostaje znakiem jedności Kościoła ponad granicami narodów. Jego życie pokazuje, że Ewangelia nie zna podziałów, a misja głoszenia Dobrej Nowiny jest zadaniem aktualnym w każdym czasie.

Dla diecezji ełckiej ma on znaczenie szczególne. Jako jeden z patronów przypomina

o misyjnym charakterze lokalnego Kościoła oraz o potrzebie odwagi w dawaniu świadectwa wiary w codzienności.

Zaproszenie do wspólnego świętowania

Zbliżająca się uroczystość św. Wojciecha jest okazją, by na nowo odkryć jego duchowe dziedzictwo. Wspólna modlitwa, liturgia oraz wydarzenia towarzyszące stanowią przestrzeń do pogłębienia relacji z Bogiem i umocnienia wspólnoty wierzących.

Niech tegoroczne obchody staną się dla wszystkich wierzących diecezji ełckiej czasem



inspiracji – do życia wiarą odważną, wierną i gotową

do świadectwa, na wzór św. Wojciecha.

WIELKI POST MŁODZIEŻY



W dniach 06.03 – 08.03.2026 odbyły się rekolekcje wielkopostne KSM „Co dalej?”.

Wydarzenie to zgromadziło około 30 młodych z naszej diecezji. Uczestnicy zebrali się w Wyższym Seminarium

Duchownym w Ełku, aby spędzić weekend w atmosferze modlitwy, refleksji, a także poczucia wspólnoty. Rekolekcje poprowadził ks. Janusz Lisowski.

Władze Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Die-

cezji Ełckiej z całego serca dziękują wszystkim osobom, za sprawą których te rekolekcje się odbyły. Są wdzięczne za wypowiedziane przez nich Gotów! i wsparcie na rzecz rozwoju duchowego młodzieży naszej diecezji.

Czy młodzi jeszcze znają nauczanie św. Jana Pawła II?

Kwiecień niezmiennie przywołuje pamięć o odejściu papieża Polaka. Mija już 21 lat od śmierci Jana Pawła II, a wraz z upływem czasu coraz wyraźniej rodzi się pytanie: czy jego nauczanie wciąż żyje w świadomości młodego pokolenia? Sprawdziliśmy to, pytając samych zainteresowanych, a także duszpasterzy i katechetów.

Co mówią młodzi?

„Kojarzę go jako ważnego papieża, ale konkretnych słów nie pamiętam” – mówi licealistka z Ełku. Podobne odpowiedzi pojawiają się często. Dla wielu młodych Jan Paweł II jest postacią historyczną, znaną raczej z pomników, nazw ulic i szkolnych akademii niż z osobistego doświadczenia jego nauczania.

Nie brakuje jednak głosów bardziej świadomych. „Pamiętam jego słowa o tym, żeby nie bać się i iść za Chrystusem. To daje do myślenia” – przyznaje studentka pedagogiki. Inny rozmówca wspomina o znaczeniu Światowych Dni Młodzieży, które – jak podkreśla – „do dziś są żywym dziedzictwem papieża”.

Rozmowy z młodymi pokazują więc wyraźny podział: między ogólną znajomością postaci a głębszym rozumieniem jego przesłania.

Nauczanie – wciąż aktualne?



Duszpasterze nie mają wątpliwości: problem nie leży w treści, lecz w przekazie. „Młodzi nie odrzucają nauczania Jana Pawła II – oni go po prostu często nie znają” – zauważa jeden z księży pracujących z młodzieżą w diecezji ełckiej. Jak dodaje, kluczem jest język i forma: „Trzeba je tłumaczyć na współczesność, pokazywać, że to nie jest muzeum, ale żywe słowo”.

Katecheci wskazują na podobne wyzwania. „W programie szkolnym jest obecny, ale często w sposób skrótowy. Brakuje czasu na pogłębienie, na rozmowę” – mówi nauczy-

cielka religii z jednej z ełckich szkół.

Jej zdaniem młodzi reagują najlepiej wtedy, gdy nauczanie papieża łączy się z ich codziennymi problemami, wyborem drogi życiowej, poszukiwaniem sensu.

Między pamięcią a przyszłością

Dwadzieścia jeden lat po śmierci św. Jana Pawła II wi- dać wyraźnie, że jego obecność

w przestrzeni publicznej nie zawsze przekłada się na znajomość jego myśli. Pomniki i rocznice przypominają o wielkości osoby, ale to nie wystarcza, by przekaz dotarł do serc młodych.

Z drugiej strony – tam, gdzie podejmuje się wysiłek żywego przekazu, owoce są widoczne. Spotkania formacyjne, rekollekcje czy inicjatywy parafialne pokazują, że słowa papieża nadal mogą inspirować.

Być może więc pytanie nie brzmi już: czy młodzi znają nauczanie św. Jana Pawła II, ale raczej – czy potrafimy im je na nowo opowiedzieć.

Statio Kongresu Eucharystycznego

W kwietniu 2026 roku Diecezja Ełcka wejdzie w szczególny etap przeżywania Kongresu Eucharystycznego – czas lokalnych zgromadzeń wiernych, określanych jako statio. Będą one nie tylko wydarzeniem duszpasterskim, ale przede wszystkim przestrzenią pogłębienia wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii oraz doświadczenia wspólnoty Kościoła.

Pierwsze statio odbędą się już 18 kwietnia w dwóch ośrodkach: w Augustowie i Sejnach. W Augustowie Eucharystii przewodniczyć będzie bp Romuald Kamiński, a katechezę eucharystyczną wygłosi bp Tadeusz Bronakowski. Tego samego dnia w Sejnach Mszy św. będzie przewodniczył bp Janusz Stepnowski, natomiast katechezę – w języku polskim i litewskim – wygłosi bp Rimantas Norvila. Podkreśla to wielokulturowy charakter regionu oraz otwartość Kościoła na różnorodność wiernych.

Kolejne spotkanie zaplanowano na 25 kwietnia w Giżycku. Eucharystii przewodniczyć będzie abp Józef Guzdek, a homilię wygłosi bp Wiesław Lechowicz. Katechezę eucharystyczną poprowadzi bp Janusz Ostrowski. Każde z tych wydarzeń wpisuje się w szerszy program formacyjny, który obejmuje ewangelizację, adorację Najświętszego Sakramentu oraz wspólnotowe przeżywanie liturgii.

Centralnym punktem każdego statio jest Eucharystia, poprzedzona katechezą i adoracją. Całość dopełnia procesja eucharystyczna oraz agapa – znak braterskiej jedności. Jak podkreślono, statio ma być „uwieńczeniem Kongresu” na poziomie rejonów duszpasterskich, a zarazem impulsem do odnowy życia religijnego w parafiach i rodzinach.

Istotnym elementem przygotowania jest także modlitwa w rodzinach, zwłaszcza wspólne odmawianie różańca i rozważanie tajemnicy ustanowienia Eucharystii. W parafiach przewidziano codzienną adorację oraz możliwość skorzystania z sakramentu pokuty, co ma pomóc wiernym w pełniejszym przeżyciu tych dni.

Kwietniowe statio stanowią zatem nie tylko zapowiedź dalszych wydarzeń kongresowych, ale już teraz są wezwaniem do duchowej mobilizacji. To czas, w którym Kościół lokalny gromadzi się wokół ołtarza, by – jak przypominają organizatorzy – „tkać życie wokół Eucharystii” i na nowo odkrywać jej centralne miejsce w codzienności wierzących.



Diecezja
Ełcka

STATIO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO AUGUSTÓW



18.04.2026 - SOBOTA - KOŚCIÓŁ NSJ:

- 10.00 – Ewangelizacja z katechezą eucharystyczną:
bp Romuald Kamiński;
- 11.00 – Zwiedzanie wystaw, stoisk
- 11.30 – Adoracja przed Najświętszym Sakramentem:
Ks. Kan. Wojciech Jabłoński;
- 12.15 - Eucharystia z homilią: **bp Janusz Stepnowski;**
- Przesłanie na zakończenie Mszy św.:
bp Jerzy Mazur svd, Biskup Ełcki;
- Procesja eucharystyczna
- 13.45 - Agapa;

19.04.2026 - NIEDZIELA:

Statio Kongresowe we wszystkich parafiach rejonu augustowskiego; w programie:

- program ewangelizacyjny;
- katecheza eucharystyczna;
- świadectwa;
- Adoracja przed Najświętszym Sakramentem;
- **EUCHARYSTIA POŁĄCZONA Z PROCESJĄ EUCHARYSTYCZNĄ**
- Agapa, festyn



Jak nie zgubić duchowości po intensywnym czasie religijnym?

Okres świąteczny niesie ze sobą intensywność przeżyć, głębię liturgii i szczególne doświadczenie bliskości Boga. Jednak po nim przychodzi codzienność – cichsza, mniej uroczysta, pozbawiona wyjątkowej oprawy. To właśnie wtedy rodzi się pytanie: jak nie utracić tego, co najważniejsze?

Między szczytem a doliną

Święta są jak duchowy szczyt – przygotowywany przez tygodnie, przeżywany z zaangażowaniem, pełen znaków i symboli. Liturgia Triduum, wspólnota, częstsza modlitwa – wszystko to buduje intensywne doświadczenie wiary. Po nim jednak przychodzi „dolina codzienności”. Nie musi ona oznaczać osłabienia duchowości. Przeciwnie – to przestrzeń, w której wiara dojrzewa i zakorzenia się głębiej.

Wierność małym krokom

Kluczem do zachowania duchowego owocu świąt jest wierność prostym praktykom. Nie chodzi o powielanie świątecznej intensywności, ale o regularność. Codzienna modlitwa – choćby krótka – staje się pomostem między wyjątkowym czasem a zwyczajnością. Warto wrócić do Słowa Bożego, które towarzyszyło



nam w liturgii świąt, i uczynić je punktem odniesienia na kolejne dni.

Sakramenty jako źródło, nie obowiązek

Po świątach łatwo wrócić do schematu: niedzielna Msza święta jako jedyny moment kontaktu z Bogiem. Tymczasem życie sakramentalne powinno być żywą relacją, a nie tylko obowiązkiem.

Eucharystia w tygodniu, chwila adoracji czy regularna spowiedź pomagają podtrzymać to, co zostało roz-

budzone w sercu. To nie dodatki, ale źródło siły na codzienne wyzwania.

Nie być samemu

Doświadczenie wspólnoty, tak wyraźne w czasie świąt, nie powinno kończyć się wraz z ich zakończeniem. Parafia, grupa modlitewna czy wspólnota formacyjna są przestrzenią, gdzie wiara może być podtrzymywana i rozwijana. Spotkanie z drugim człowiekiem pomaga zobaczyć, że droga wiary nie jest indywidualnym wysiłkiem, ale wspólnym pielgrzymowaniem.

Owoc, który dojrzewa

Cisza po świątach nie jest pustką. To czas, w którym zasiane wcześniej ziarno ma szansę wzrastać. Warto zatrzymać się i zapytać: co Bóg powiedział do mnie w tym czasie? Jakie poruszenia serca warto pielęgnować? Odpowiedzi na te pytania pomagają przełożyć świąteczne doświadczenie na konkret życia.

Duchowość nie kończy się wraz z ostatnim świątecznym dniem. Ona dopiero zaczyna swoją najważniejszą część – codzienność, w której wiara przestaje być wydarzeniem, a staje się drogą.



Weronika Tomaszewska
- dziennikarz, pracownik działu medialnego diecezji ełckiej

Pamięć, która zobowiązuje

Kwiecień w polskiej pamięci historycznej naznaczony jest szczególnym bólem. Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej przywołuje dramat tysięcy polskich oficerów, policjantów i przedstawicieli inteligencji, którzy w 1940 roku zostali zamordowani tylko dlatego, że byli wierni Ojczyźnie. To nie tylko lekcja historii, ale także wezwanie do odpowiedzialności za prawdę i pamięć.

Milczenie, które trwało zbyt długo

Zbrodnia katyńska przez dziesięciolecia była skrywana pod zasłoną kłamstwa. Rodziny ofiar żyły w niepewności, często napiętnowane, pozbawione prawa do żałoby. Systemowe wyparcie prawdy było próbą odebrania godności nie tylko zamordowanym, ale i całemu narodowi. Dziś, gdy znamy fakty, tym większa spoczywa na nas odpowiedzialność, by pamięć o nich była żywa i nieskażona relatywizmem.

Świadectwo wierności

Ofiary Katynia to ludzie sumienia – lekarze, nauczyciele, duchowni, oficerowie. Ich życie było służbą, a śmierć stała się świadectwem wierności wartościom, które budują naród: prawdzie, honorowi i odpowiedzialności. W perspektywie chrześcijańskiej ich los wpisuje się w tajemnicę



krzyża – cierpienia, które nie jest ostatnim słowem, lecz przejściem ku nadziei.

Pamięć jako zobowiązanie

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej nie jest jedynie wspomnieniem przeszłości. To wezwanie do troski o prawdę w życiu społecznym i osobistym.

W świecie, w którym łatwo o manipulację i uproszczenia, pamięć o Katyniu przypomina, że prawda ma swoją cenę – ale też swoją moc wyzwalającą.

Kościół, jako wspólnota pamięci i nadziei, ma szczególną rolę w pielęgnowaniu tej prawdy. Modlitwa za ofiary, edukacja młodego po-

kolenia i troska o dziedzictwo historyczne są konkretnymi formami odpowiedzi na dar i zobowiązanie pamięci.

Nadzieja silniejsza niż śmierć

Choć Katyń pozostaje symbolem bólu, nie jest znakiem ostatecznej klęski. Chrześcijańska perspektywa pozwala widzieć dalej – ku zmartwychwstaniu, które

nadaje sens nawet najbardziej dramatycznym wydarzeniom. Pamięć o ofiarach staje się wtedy nie tylko hołdem, ale i źródłem nadziei: że prawda zwycięża, a życie ma ostatnie słowo.

W kwietniowej ciszy pamięci zatrzymajmy się na chwilę. Niech będzie to czas modlitwy, refleksji i odnowienia zobowiązania do życia w prawdzie – tej, za którą inni zapłacili najwyższą cenę.



Od Grobu do wspólnoty

Poranek wielkanocny nie kończy świętowania – przeciwnie, dla wielu wiernych staje się początkiem drogi, która prowadzi od ciszy Grobu Pańskiego do żywej, pulsującej wspólnoty. W parafiach diecezji ełckiej radość Zmartwychwstania wyraża się nie tylko w liturgii, ale także w spotkaniach, gestach bliskości i zwyczajnej codzienności.

Między liturgią a życiem

W jednej z parafii po Rezurekcji wierni nie rozchodzą się od razu do domów. Na placu przed kościołem zostają jeszcze chwilę – składają sobie życzenia, dzielą się jajkiem, rozmawiają. – „To taki moment, kiedy naprawdę czujemy, że jesteśmy wspólnotą” – mówi pani Teresa, od lat zaangażowana w życie parafii.

Wspólnota, która żyje

Czas po Wielkanocy to również intensyfikacja działań wspólnotowych. W wielu parafiach rozpoczynają się spotkania formacyjne, wyjazdy dla młodzieży czy akcje charytatywne. Jedną z propozycji dla młodych są „Wieczory świadectw” – spotkania, podczas których dzielą się swoim doświadczeniem wiary.

– „Zmartwychwstanie to dla mnie nie tylko wydarzenie sprzed dwóch tysięcy lat, ale coś, co realnie zmienia moje życie” – podkreśla Michał, student i animator wspólnoty. Takie inicjatywy pokazują, że

wiara nie zamyka się w murach świątyni, lecz staje się impulsem do działania.

Domowy Kościół

Nie mniej istotne są tradycje rodzinne. W wielu domach diecezji ełckiej pielęgnuje się zwyczaj wspólnej modlitwy przy stole, śpiewania pieśni wielkanocnych czy odwiedzania bliskich.

– „Najważniejsze jest to, że jesteśmy razem” – mówi pani Anna z Suwałk. – „Po śniadaniu idziemy na spacer, rozmawiamy, cieszymy się sobą. To taka nasza mała Pascha”.

W rodzinach wiara przeżywana jest w sposób najbardziej naturalny – przez obecność, rozmowę i wzajemną troskę.

To tam rodzi się doświadczenie wspólnoty, które później przenosi się na życie parafialne.

Radość, która zobowiązuje

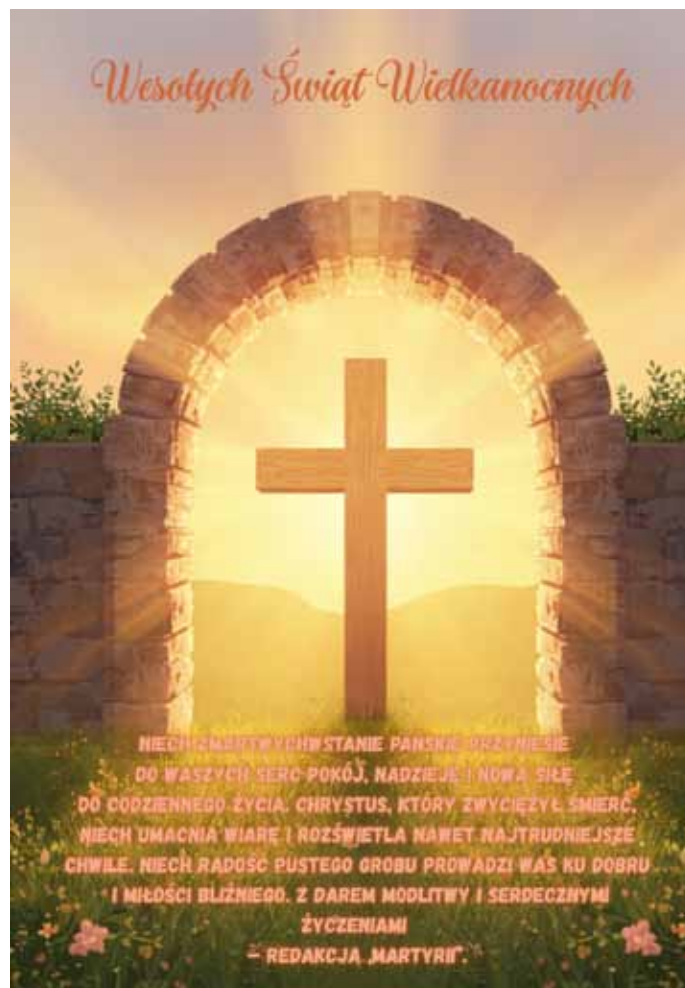
Okres wielkanocny przypomina, że chrześcijańska radość nie jest chwilowym uniesieniem, lecz zadaniem. Wierni, wracając do swoich codziennych obowiązków, starają się nieść światło Zmartwychwstania w miejsca pracy, szkoły i relacje międzyludzkie.

Od Grobu do wspólnoty – ta droga nie kończy się wraz z oktawą Wielkanocy. Przeciwnie, trwa przez cały rok, w każdym geście dobra,



w każdym spotkaniu, w każdej decyzji podejmowanej w duchu Ewangelii. To właśnie

tam, w zwyczajności życia, najpełniej objawia się moc Zmartwychwstania.



Zapraszamy na Małżeńską Majówkę 2026!

Już po raz piąty zapraszamy Was, drodzy Małżonkowie, do przeżycia wspólnie długiego, majowego weekendu!

Małżeńską Majówką „Amoris Laetitia” 2026 to rekolekcje dla małżeństw, które zawarły sakrament małżeństwa w diecezji ełckiej w latach 2015–2025 lub małżeństw, które obecnie mieszkają na terenie diecezji ełckiej i zawarły związek małżeński w ww. latach.

Kiedy?

- Rozpoczęcie: 30.04.2026 r. (czwartek) ok. godz. 17:00
- Zakończenie: 03.05.2026

r. (niedziela) – wspólny obiad ok. godz. 13:00

Koszt uczestnictwa:

- Para małżeńska – 1100 zł
- Dzieci od 3. roku życia – 270 zł

(w rodzinach z czwórką lub większą liczbą dzieci opłata dotyczy tylko trojga)

- Dzieci do 3. roku życia – bezpłatnie

Podczas konferencji zapewniemy opiekę nad dziećmi od lat 2

Zapraszamy Was, aby na chwilę zatrzymać się w biegu codzienności, spojrzeć na siebie z czułością i przypomnieć sobie, dlaczego wybraliście właśnie siebie. To kilka dni,



MAŁŻEŃSKA Majówka

REKOLEKCJE DLA PAR, KTÓRE ZAWARŁY ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI W LATACH 2015-2025

MIEJSCE Diecezjalny Dom Rekolekcyjny Diecezji Ełckiej w Smolnach

TERMIN 30.04. - 03.05.2026 r.

ZAPISY od 17 marca 2026 r.

Prowadzący: Monika i Marcin Gomułkowie

które mogą stać się prawdziwym oddechem dla Waszej relacji

Formularz zgłoszeniowy: <https://forms.gle/ijN5yoj-DWBZJwi3HA>



BAŁKANY

17-24.09.2026

Pielgrzymka samolotowa

Cena od 4 190 PLN HB / osoba + ok. 1 300 PLN bilet lotniczy

VARIUSTUR
BIURO PODRÓŻY

BIURO@VARIUSTUR.PL 55 239 43 35 WWW.VARIUSTUR.PL



REKOLEKCJE
- indywidualne -

Jeśli tęsknisz za prawdziwą ciszą - taką, którą przez wieki wybierali kameduli - to właśnie tu możesz ją odnaleźć!

Pokamedulski Klasztor w Wigrach, położony nad jeziorem Wigry, otoczony lasami Suwalszczyzny, zaprasza na rekolekcje indywidualne.

✓ SAMOTNOŚĆ ✓ MODLITWA ✓ MILCZENIE

TU MILCZENIE STAJE SIĘ PRZESTRZENIĄ - DLA MODLITWY, REFLEKSJI I ODNALEZIENIA SIEBIE!

Istnieje również możliwość rozmowy duchowej z ks. Jackiem Stefańskim, kapłanem posługującym na wigierskim wzgórzu, który znany jest z głębokiego doświadczenia duchowego i charyzmatu towarzyszenia w drodze wiary.

Zatrzymaj się na wigierskim wzgórzu - odnajdź pokój serca!

+48 508 146 007 fundacja@wigry.pro www.nawigry.pl Wigry 11, 16-402 Suwałki

Życie na próbę czy na zawsze?

Współczesny człowiek coraz częściej żyje „na próbę”. Relacje „na jakiś czas”, praca „do momentu”, wiara „dopóki czuję”. W świecie, który oferuje niemal nieograniczoną liczbę możliwości, decyzja ostateczna – ta „na zawsze” – zaczyna budzić niepokój, a nawet lęk. Czy jednak życie bez zobowiązań rzeczywiście jest bardziej wolne? A może to właśnie brak decyzji staje się źródłem głębokiej niepewności?

Skąd bierze się lęk przed decyzją?

Jednym z głównych źródeł lęku jest kultura nadmiaru. Współczesność uczy nas, że zawsze można wybrać inaczej, lepiej, wygodniej. Każda decyzja jawi się jako rezygnacja z innych możliwości. W efekcie człowiek zaczyna się bać, że wybierając jedną drogę, zamyka sobie wszystkie pozostałe.

Do tego dochodzi doświadczenie kruchości relacji. Wielu młodych ludzi dorastało w rzeczywistości rozpadających się małżeństw, niestabilnych więzi i zawodnych autorytetów. Trudno uwierzyć w trwałość, gdy wokół niej brakuje świadectw. Lęk przed porażką, przed cierpieniem, przed „złym wyborem” skutecznie paraliżuje zdolność do podjęcia decyzji.

Nie bez znaczenia jest także sposób, w jaki rozumiemy dziś wolność. Często utożsamiamy ją z brakiem zobowiązań. Wolny to ten, kto może w

każdej chwili zmienić zdanie. Tymczasem taka wolność bywa pozorna – prowadzi raczej do nieustannego zawieszenia niż do spełnienia.

Czy rozumiemy jeszcze sens przysięgi?

Małżeństwo, kapłaństwo, życie konsekrowane – wszystkie te drogi opierają się na jednym fundamencie: na decyzji „na zawsze”. Przysięga małżeńska, śluby zakonne, przyrzeczenia kapłańskie nie są jedynie formalnością. Są publicznym potwierdzeniem wyboru, który obejmuje całe życie.

Dziś jednak coraz częściej patrzemy na takie zobowiązania z dystansem. Pojawia się pytanie: czy człowiek jest w stanie wytrwać całe życie w jednej decyzji? Czy nie jest to zbyt wielkie ryzyko?

A jednak doświadczenie Kościoła i historia wielu ludzi pokazują coś innego. Wierność nie jest efektem jednorazowego aktu siły, lecz codziennego wyboru. Nie polega na braku trudności, ale na trwaniu pomimo nich. Przysięga nie zamyka drogi – przeciwnie, nadaje jej kierunek.

Wolność i zobowiązanie – sprzeczność czy dopełnienie?

Wbrew powszechnemu przekonaniu, wolność i zobowiązanie nie wykluczają się. Prawdziwa wolność nie polega na nieustannym wybieraniu, lecz na zdolności do wyboru dobra i trwania przy nim.

Człowiek, który nie podejmuje decyzji, pozostaje w stanie ciągłej prowizoryczności. Jego życie przypomina drogę bez celu – pełną możliwości, ale pozbawioną sensu. Tymczasem decyzja „na zawsze” porządkuje rzeczywistość. Pozwala budować, rozwijać się, dojrzewać.

Paradoksalnie to właśnie zobowiązanie chroni wolność. Daje jej przestrzeń do wzrostu. W relacji małżeńskiej czy powołaniu kapłańskim człowiek nie traci wolności – uczy się jej głębszego wymiaru: wolności do miłości, do odpowiedzialności, do daru z siebie.

Bóg wierny w świecie niewierności

W centrum chrześcijańskiego rozumienia wierności stoi Bóg. To On pierwszy pozostaje wierny – niezmiennie, bezwarunkowo. Nawet wtedy, gdy człowiek odchodzi, wątpi, upada.

Historia zbawienia jest historią Bożej wierności wobec ludzkiej chwiejności. Przymierze, które Bóg zawiera z człowiekiem, nie jest kontraktem na określony czas. Jest obietnicą „na zawsze”. I to właśnie ta Boża postawa staje się fundamentem ludzkiej zdolności do wierności.

Człowiek sam z siebie może nie być w stanie udźwignąć ciężaru decyzji na całe życie. Ale z Bogiem – który umacnia, przebacza i prowadzi – staje się to możliwe. Wierność przestaje być wtedy jedynie ludzkim wysiłkiem, a staje się odpowiedzią na dar.



Między lękiem a zaufaniem

Współczesny świat nie sprzyja decyzjom ostatecznym. Promuje elastyczność, zmienność, tymczasowość. Jednak serce człowieka wciąż tęskni za czymś trwałym. Za miłością, która nie przemija. Za sensem, który nie zależy od chwilowych emocji.

Pytanie o życie „na próbę czy na zawsze” jest więc w gruncie rzeczy pytaniem o zaufanie. Czy ufam, że warto zaryzykować wierność? Czy wierzę, że decyzja podjęta raz może stać się źródłem życia, a nie jego ograniczeniem?

Odpowiedź na to pytanie każdy musi odnaleźć sam. Ale jedno pozostaje pewne: życie przeżyte w ciągłym zawieszaniu nigdy nie da pełni. Dopiero decyzja – nawet trudna, nawet wymagająca – otwiera drogę do prawdziwej dojrzałości.

Bo tylko to, co przeżyte „na zawsze”, naprawdę zapuszcza korzenie.



ks. Krzysztof Zubrzycki

– pastoralista,
redaktor naczelny
Martyrii,

Proboszcz Parafii pw. MB Grom-
nicznej w Wiśniowie Elckim

Strażnik tajemnicy Eucharystii

Eucharystia jest sercem Kościoła. To w niej Chrystus uobecnia swoją Ofiarę, karmi wiernych swoim Ciałem i Krwią, jednoczy wspólnotę i prowadzi ją ku zbawieniu. Aby ta tajemnica mogła być celebrowana w sposób godny i ważny, Kościół powierza jej sprawowanie szczególnie osobom: szafarzom Sakramentu Mszy świętej.

Kapłan – jedyny zwyczajny szafarz Eucharystii

Kościół jasno naucza, że szafarzem Eucharystii jest wyłącznie kapłan – biskup lub prezbiter. Sobór Watykański II przypomina: „Kapłani w zastępstwie Chrystusa sprawują Ofiarę eucharystyczną” (Presbyterorum Ordinis, 13).

To nie jest jedynie funkcja liturgiczna, lecz głęboka duchowa misja zakorzeniona w sakramencie święceń. Kapłan działa in persona Christi, a więc w imieniu i mocy samego Chrystusa. Jak podkreśla Katechizm Kościoła Katolickiego: „Tylko kapłani ważnie konsekrują chleb i wino, aby stały się Ciałem i Krwią Chrystusa” (KKK 1411). To dlatego Kościół z tak wielką troską strzeże prawdy o tym, kto może celebrować Mszę świętą.

Posługa kapłana – służba, nie władza

W świecie, który często patrzy na rzeczywistość przez pryzmat prestiżu, warto przypomnieć, że kapłaństwo jest przede wszystkim służbą. Papież Franciszek wielokrotnie podkreślał, że kapłan ma być „pasterzem o zapachu owiec”, bliskim ludziom, a nie urzędnikiem sacrum.

Kapłan jest:

- głosi-cielem słowa Bożego,
- przewodniczącym modlitwy wspólnoty,
- szafarzem sakramentów,
- świadkiem miłosierdzia.

Eucharystia zobowiązuje — najpierw tego, który ją sprawuje.

„Kiedy widzę naszego księdza przy ołtarzu, mam poczucie, że naprawdę prowadzi nas do Boga. W jego głosie słyszę wiarę. To pomaga mi przeżywać Mszę świętą głębiej” — mówi pani Anna, od 30 lat zaangażowana w życie parafii.

Współpraca świeckich – nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej

Choć tylko kapłan może celebrować Mszę świętą, Kościół dopuszcza udział świeckich w posłudze eucharystycznej jako nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej. Ich zadaniem jest przede wszystkim dotrzeć z Komunią Św. do tych osób, które nie mogą być na Eucharystii oraz pomoc w rozdawaniu Ciała Pańskiego, zwłaszcza tam, gdzie brakuje kapłanów lub gdy liczba wiernych jest bardzo duża.

Instrukcja Immensae Caritatis (1973) przypomina, że świeccy mogą pełnić tę posługę, gdy „brak jest szafarzy zwyczajnych lub gdy liczba wiernych jest tak wielka, że celebrowanie nadmiernie by się przedłużyło”.

To posługa pokorna, wymagająca dojrzałości duchowej i świadectwa życia.

Pan Marek, który od 12 lat zanosz Komunię Świętą chorym, mówi: „Za każdym razem, gdy wchodzę do domu osoby chorej z Najświętszym Sakramentem, czuję, że nie niosę tylko opłatka. Niosę samego Chrystusa. To ogromna odpowiedzialność i łaska.”

Dlaczego Kościół tak strzeże tej posługi?

Eucharystia jest największym skarbem Kościoła. Nie jest symbolem ani pamiątką, lecz realną obecnością Chrystusa. Dlatego Kościół z wielką odpowiedzialnością określa, kto może być szafarzem Mszy świętej.

Jan Paweł II w encyklice Ecclesia de Eucharistia pisał: „Eucharystia jest zbyt wielkim darem, aby można było tolerować niejasności i pomniejszenia” (nr 10). Chodzi nie o ograniczenie, lecz o wierność temu, co sam Chrystus ustanowił.

Kapłan – człowiek między Bogiem a ludem

Kapłan, sprawując Mszę świętą, staje na granicy



dwóch światów: ludzkiego i Bożego. Przynosi Bogu modlitwy wiernych, a wiernym przynosi Boga. To niezwykła misja, która wymaga pokory, modlitwy i nieustannego nawracania.

„Kiedy pierwszy raz służyłem do Mszy jako kleryk, uderzyło mnie, jak wielką odpowiedzialność spoczywa na kapłanie. To nie jest zawód. To całkowite oddanie się Chrystusowi i ludziom” — opowiada kleryk Szymon.

Modlitwa za szafarzy Eucharystii

Kościół potrzebuje kapłanów — ludzi, którzy z odwagą i miłością będą sprawować Najświętszą Ofiarę. Potrzebuje też świeckich, którzy będą ich wspierać w posłudze. Warto modlić się za tych, którzy codziennie stają przy ołtarzu, abyśmy mogli spotkać Chrystusa żywego i prawdziwego.

Cisi świadkowie Eucharystii

Wwielu parafiach ich obecność stała się czymś naturalnym, choć wciąż nie do końca poznany. Nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej to świeccy, którzy – na mocy upoważnienia Kościoła – pomagają w udzielaniu Eucharystii wiernym. Ich posługa jest odpowiedzią na konkretne potrzeby wspólnoty i wyrazem głębokiej troski o godne przeżywanie liturgii.

Kim są i co robią?

Nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej to mężczyźni świeccy, odpowiednio przygotowani teologicznie i duchowo, którzy zostali ustanowieni przez biskupa diecezjalnego. Ich podstawowym zadaniem jest pomoc kapłanom w udzielaniu Komunii Świętej podczas Mszy świętej, zwłaszcza tam, gdzie liczba wiernych jest duża. Jednak ich posługa nie ogranicza się tylko do liturgii – niezwykle ważnym jej wymiarem jest zanoszenie Eucharystii osobom chorym i starszym, pozostającym w domach.

Bliskość z chorymi

To właśnie w domach osób cierpiących i samotnych najlepiej ujawnia się sens tej posługi. Szafarz staje się nie tylko „niosącym Komunię”, ale także świadkiem wiary i obecności Kościoła. Krótkie spotkanie, wspólna modlitwa i chwila rozmowy często mają dla chorych ogromne znacze-



nie – są znakiem, że nie zostali zapomniani.

Śłużba, nie funkcja

Choć szafarze pełnią określone zadania liturgiczne, ich rola nie sprowadza się do funkcji. To przede wszystkim służba – cicha, pokorna, wymagająca wewnętrznej

dojrzałości i głębokiej wiary. Każdy z nich zobowiązany jest do życia sakramentalnego, regularnej modlitwy i dawania świadectwa w codzienności.

Znaczenie dla wspólnoty

Obecność nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej

przypomina, że Kościół to wspólnota odpowiedzialna za siebie nawzajem. Ich posługa odciąża kapłanów, ale też ukazuje, że świeccy mają realny udział w misji Kościoła. To znak żywego, zaangażowanego Ludu Bożego, który troszczy się o to, by Eucharystia docierała do każdego, kto jej pragnie.



„Eucharystia jest darem obecności Chrystusa w Kościele i dla Kościoła. Nie możemy żyć bez daru Pana, bez dnia Pańskiego. Nie możemy żyć bez Eucharystii”.

(bp Jerzy Mazur)

Trwamy w blasku ewangelizacji eucharystycznej, wszak już kolejny rok rozświetlany jest wielką modlitwą Kongresu Eucharystycznego Diecezji Ełckiej. Wszystkie wydarzenia tego pięknego czasu, to wynik naszego zaangażowania w odkrywaniu w sobie i w naszym otoczeniu Wielkiej Tajemnicy Wiary - Tajemnicy Bożego Miłosierdzia, które stało się naszym udziałem, dzięki Najświętszej Eucharystii. Suwalskie Sanktuarium, a jednocześnie kościół parafialny pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, to ważne centrum życia wiary, gdzie od lat, w sposób szczególny oddawane jest uwielbienie Jezusowi Eucharystycznemu. Nie da się bowiem zrozumieć hojności Bożego Miłosierdzia bez nieustającej czci, która jest oddawana Eucharystycznemu Sercu Pana Jezusa... Ks. Jarema Sykulski, Proboszcz parafii

i Kustosz Suwalskiego Sanktuarium w sposób niezwykle ukazuje wiernym wielkie znaczenie kultu Bożego Miłosierdzia, który od wieków był istotnym elementem pogłębiania świętości Ludu Bożego. Wspaniałe przykłady wielu świętych ukazują, jaką drogą należy iść, aby wypełnić ów niełatwy, ale możliwy imperatyw Boży: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty”. Dlatego też bogactwem Suwalskiego Sanktuarium staje się przygotowywane specjalne miejsce, w którym umieszczone będą Relikwie świętych i błogosławionych, którzy są dla nas, wiernych XXI wieku, szczególnymi „światłami” pośród codziennych pomroczości życia.

W naszym Sanktuarium czcimy w znakach Relikwii nie tylko świętych Apostołów Bożego Miłosierdzia: św. Siostrę Faustynę Kowalską, św. Jana Pawła II, bł. Ks. Michała Sopoćko, ale też Relikwie wiernych czcicieli Eucharystycznego Serca Pana Jezusa, takich jak św. Małgorzata Maria Alacoque. Do grona świętych i błogosławionych również czczonych w Suwalskim Sanktuarium w znakach Re-



likwii należą: bł. Kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, bł. Ks. Jerzy Popiełuszko, bł. Karolina Kózkówna, bł. Siostry Nazaretanki z Nowogródka, bł. Teofilus Matulionis z Litwy, bł. Marianna Biernacka, bł. Siostry Katarzyny Męczenniczki Warmińskie, św. Sebastian Józef Pelczar, św. Franciszek i Hiacynta - Dzieci Fatimskie, a także bł. Rodzina Ulmów - dzięki której dzieci pierwszokomunijne „zyskały” wyjątkowych Patronów. Aktualnie Ks. Proboszcz zadbał o sprowadzenie Relikwii św. Andrzeja Boboli i bł. Reginy Protman...

Kult świętych i błogosławionych poprzez obecność ich w znakach Relikwii jest ważnym wezwaniem do podejmowania drogi naśladowania naszego Mistrza, Jezusa

Chrystusa także poprzez świadectwa tylu wiernych świadków Jego Miłosiernej Miłości...

Wydarzenia związane z zakończeniem Kongresu Eucharystycznego, czyli STATIO III etapu Kongresu w naszej parafii, będą szczególnie ubogaczone także przeżywaniem uroczystego uczczenia obecnych w Sanktuarium Relikwii, gdyż świadectwo wiary tylu świętych i błogosławionych - to szczególne wezwanie każdego z nas do jeszcze większego zaangażowania w eucharystyczną ewangelizację wszędzie tam, gdzie możemy dotrzeć modlitwą i świadectwem. Warto pamiętać i realizować na co dzień przesłanie naszego Wielkiego Rodaka, św. Jana Pawła II, który mówi, że „Eucharystia jest bramą do Nieba, która otwiera się na ziemi”.



Małgorzata Woškowiak, ks. Ryszard Sawicki

Podziel się 1,5% podatku – podaruj komuś wsparcie

W naszym otoczeniu żyją osoby, które każdego dnia zmagają się z ograniczeniami zdrowia, wieku czy niepełnosprawności. Dla wielu z nich samodzielne funkcjonowanie jest niemożliwe bez wsparcia drugiego człowieka. Opieka nad osobami potrzebującymi to nie tylko kwestia profesjonalnych usług, ale także obecności, cierpliwości i wrażliwości na ludzką godność.

Od ponad dwudziestu lat taką pomoc niesie Stowarzyszenie Pomocy Humanitarnej im. św. Łazarza w Ełku współpracujące z Caritas Diecezji Ełckiej. Misją stowarzyszenia jest niesienie pomocy osobom chorym, starszym i z niepełnosprawnościami. Realizujemy specjalistyczne usługi opiekuńcze, asystentki i pielęgniarstwa, obejmując wsparciem już ponad 3000 osób. Każdego dnia staramy się odpowiadać na realne potrzeby rodzin, które często

1,5% PRZEKAŻ!

1,5% podatku, który zmienia życie – razem dla osób potrzebujących

Twój **1,5%** podatku na wsparcie osób z niepełnosprawnościami, seniorów i potrzebujących:

KRS: 0000136508

Caritas Diecezji Ełckiej

Stowarzyszenie Pomocy Humanitarnej im. św. Łazarza w Ełku

Za każdą pomoc serdecznie dziękujemy!

stają wobec trudnego zadania opieki nad swoimi bliskimi.

Przekazanie 1,5% podatku to prosty gest, który nie wiąże się z żadnym dodatkowym kosztem, a może realnie pomóc w rozwijaniu

profesjonalnej i pełnej troski opieki. Dzięki temu wsparciu możemy docierać do jeszcze większej liczby osób, które potrzebują pomocy i obecności drugiego człowieka.

Zachęcamy do przekazania

1,5% podatku na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Humanitarnej im. św. Łazarza w Ełku (KRS: 0000136508). Dziękujemy za każdy znak życzliwości, solidarności i otwartości na potrzeby innych.

Urszula Sawicka, ks. Ryszard Sawicki

Szkolenie wolontariuszy Parafialnych Zespołów Caritas w Orzyszu

28 lutego 2026 r. w Domu Świętej Rodziny w Orzyszu odbyło się szkolenie wolontariuszy Parafialnych Zespołów Caritas z terenu diecezji ełckiej. W spotkaniu wzięło udział ponad 200 osób zaangażowanych w działalność charytatywną w swoich pa-

rafiach. Było ono okazją do wspólnej modlitwy, formacji oraz omówienia najważniejszych działań podejmowanych na rzecz osób potrzebujących.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą, w której uczestnicy zawierzili swoją posługę Bogu, prosząc, aby potrafili

być obecni wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomoc, wsparcie i dobre serce. Ten duchowy początek nadał ton całemu wydarzeniu i przypomniał, że działalność Caritas jest przede wszystkim służbą drugiemu człowiekowi.

Jednym z głównych te-

matów było omówienie Programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową (FEPŻ) – Podprogram 2025. Program ten ma na celu wsparcie osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej poprzez pomoc żywnościową oraz działania

towarzyszące, które wspierają w integracji społecznej i poprawie codziennego funkcjonowania.

Podczas spotkania przedstawiono także aktualne inicjatywy i projekty realizowane przez Caritas Diecezji Ełckiej. Wśród nich znajdują się działania skierowane do seniorów, rodzin, osób w kryzysie bezdomności oraz samotnych matek. Wszystkie te inicjatywy są odpowiedzią na konkretne potrzeby lokalnych społeczności i wyrazem solidarności z tymi, którzy mierzą się z trudnościami.

Nie zabrakło również czasu na rozmowy, wymianę doświadczeń oraz budowanie współpracy pomiędzy zespo-



łami parafialnymi. Takie spotkania pomagają lepiej koor-

dynować działania, wzajemnie się inspirować i umacniać w

codziennej posłudze na rzecz potrzebujących.

Jolanta Kamińska

Biskup Ełcki w Przedszkolu „Pod Wesołą Chmurką” w Giżycku

2 marca 2026 r. Niepubliczne Przedszkole „Pod Wesołą Chmurką” w Giżycku przeżywało wyjątkowe chwile. Placówkę odwiedził Biskup Ełcki Jerzy Mazur SVD, który spotkał się z dziećmi oraz wychowawcami.

Najmłodsi z wielkim zaangażowaniem przygotowali krótki program artystyczny. Dzieci zaprezentowały piosenki o tematyce wielkopostnej i eucharystycznej, wprowadzając wszystkich obecnych w atmosferę refleksji, radości i

wspólnego przeżywania wiary. Podczas spotkania Biskup Ełcki skierował do dzieci serdeczne słowa, podkreślając znaczenie Eucharystii w życiu chrześcijanina oraz zachęcając najmłodszych do okazywania życzliwości i pomocy innym

na co dzień. W swoim wystąpieniu przybliżył także postać św. Carlo Acutisa, młodego świadka wiary, który szczególnie umiłował Eucharystię i swoim życiem pokazał, że świętość jest możliwa także w młodym wieku.

Na zakończenie spotkania ks. bp Jerzy Mazur udzielił dzieciom oraz pracownikom przedszkola pasterskiego błogosławieństwa. Ten podniosły moment stał się pięknym zwieńczeniem wspólnie spędzonego czasu.

Wizyta Biskupa Ełckiego była dla całej społeczności przedszkola niezwykle radosnym i budującym wydarzeniem, które na długo pozostanie w pamięci dzieci i wychowawców.



ks. Dariusz Kruczyński, ks. Ryszard Sawicki

Dar miłosierdzia w znaku Baranka Wielkanocnego

Wraz z rozpoczęciem Wielkiego Postu wchodzimy w szczególny czas nawrócenia, modlitwy oraz bardziej intensywnego podejmowania dzieł miłosierdzia i jałmużny. W duchu tej wielkopostnej wrażliwości diecezjalna Caritas, jak co roku, zaprasza wiernych do włączenia się w Wielkanocne Dzieło Caritas poprzez nabycie Baranków Wielkanocnych.

Baranek z białej czekolady jest symboliczną cegiełką wspierającą budowę Domu Pomocy Społecznej w Augustowie. Powstająca placówka ma służyć osobom starszym, które potrzebują stałej opieki, wsparcia i poczucia bezpieczeństwa. W obliczu postępującego starzenia się społeczeństwa troska o seniorów staje się jednym

z ważnych zadań wspólnoty Kościoła.

Zachęcamy do włączenia się w to dzieło miłosierdzia. Niech wielkopostna jałmużna stanie się konkretnym znakiem solidarności z osobami w podeszłym wieku. Dziękujemy za każdą modlitwę i wsparcie. Niech Pan Bóg hojnie wynagradza wszystkim zaangażowanym w to piękne dzieło.



WYDARZYŁO SIĘ

Redakcja

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami miasta

W piątek, 27 marca, ulicami miast diecezji ełckiej przeszli wierni w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. W Ełku modlitwie przewodniczył bp Jerzy Mazur. Wśród licznie przybyłych mieszkańców miasta i okolic w nabożeństwie wzięli również udział kapłani, siostry zakonne i władze samorządowe.

Nabożeństwo rozpoczęło się na Placu Jana Pawła II, skąd wierni wyruszyli rozważając stacje męki Pana Jezusa. Krzyż podczas poszczególnych stacji nieśli przedstawiciele zjednostki ełckich parafii, delegacje wspólnot, seminarzyści, osoby życia konsekrowanego, wspólnota Benedictus, pracownicy i wolontariusze Caritas oraz służby mundurowe, leśnicy, myśliwi i władze samorządowe.

Rozważania, przygotowane przez Duszpasterstwo

Młodzieży, poprowadzili młodzieżowi przedstawiciele KSM oraz ełckich parafii. Straż honorową przy krzyżu podczas Drogi Krzyżowej pełnili Ryccerze św. Jana Pawła II oraz ok. 50 harcerzy z pochodniami. Trasa ełckiej Drogi Krzyżowej wiodła ulicami miasta do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

Bp Jerzy Mazur wyraził uczestnikom nabożeństwa wdzięczność za modlitwę i świadectwowiary: „Przeszliśmy ulicami miasta, rozważając poszczególne stacje Drogi Krzyżowej. Modliliśmy się w intencji odnowy eucharystycznej w rodzinach oraz o pokój w naszej Ojczyźnie, Europie i świecie”.

Ordynariusz ełcki nawiązał również do hasła trwającego roku liturgicznego: „Droga uczniomisjonarza to droga



krzyża. Uczeń misjonarz winien iść za Jezusem, winien naśladować Jezusa Chrystusa [...] Jezus mówi również, że krzyż trzeba nieść każdego dnia. Każdego dnia trzeba zapierać się siebie, pozwalać umierać egoizmowi i pysze, ogołacać się z egoistycznych pragnień, by jeszcze pełniej należeć do Chrystusa”.

Po nabożeństwie kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, ks. prał. Mieczysław Brzóska, zaprosił wszystkich do udziału w zbliżającej się Nowennie przed Świętem Bożego Miłosierdzia oraz na uroczystą Mszę św. odpustową, która odbędzie się 12 kwietnia o godz. 15.00 w Sanktuarium.



Diecezja
Elcka

STATIO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO SEJNY



18.04.2026 - SOBOTA - BAZYLIKA NAWIEDZENIA NMP:

- 10.00 – Ewangelizacja z katechezą eucharystyczną:
bp Rimantas Norvila (j. polski i j. litewski);
- 11.00 – Zwiedzanie wystaw, stoisk
- 11.30 – Adoracja przed Najświętszym Sakramentem:
Ks. Prał. Zbigniew Bzdak;
- 12.15 - Eucharystia z homilią: **bp Janusz Stepnowski**;
- Przesłanie na zakończenie Mszy św.:
bp Jerzy Mazur svd, Biskup Elcki (j. polski);
bp Rimantas Norvila (j. litewski);
- Procesja eucharystyczna
- 13.45 - Agapa;

19.04.2025 - NIEDZIELA:

Statio Kongresowe we wszystkich parafiach dekanatu sejneńskiego;
w programie:

- program ewangelizacyjny;
- katecheza eucharystyczna;
- świadectwa;
- Adoracja przed Najświętszym Sakramentem;
- **EUCHARYSTIA POŁĄCZONA Z PROCESJĄ
EUCHARYSTYCZNĄ**
- Agapa, festyn



Okres wielkanocny to wyjątkowy czas radości i nadziei. Rozpoczyna się Niedzielą Zmartwychwstania Pańskiego i trwa aż do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. W tym czasie Kościół przypomina nam, że Pan

Jezus żyje i jest blisko każdego z nas.

Dla was, dzieci, to dobra okazja, by odkryć, że wiara to nie tylko tradycja, ale żywa relacja z Bogiem. Możemy to przeżywać przez wspólną modlitwę w rodzinie, udział w Mszy Świętej czy dobre uczynki wobec innych. Każdy uśmiech, pomoc koledze czy życzliwe słowo są małym znakiem wielkanocnej radości.

Symbolem tego czasu jest światło – świeca paschalna przypomina, że Jezus rozprasza mrok smutku i lęku. Warto więc każdego dnia zapytać siebie: gdzie mogę dziś zanieść światło dobra?

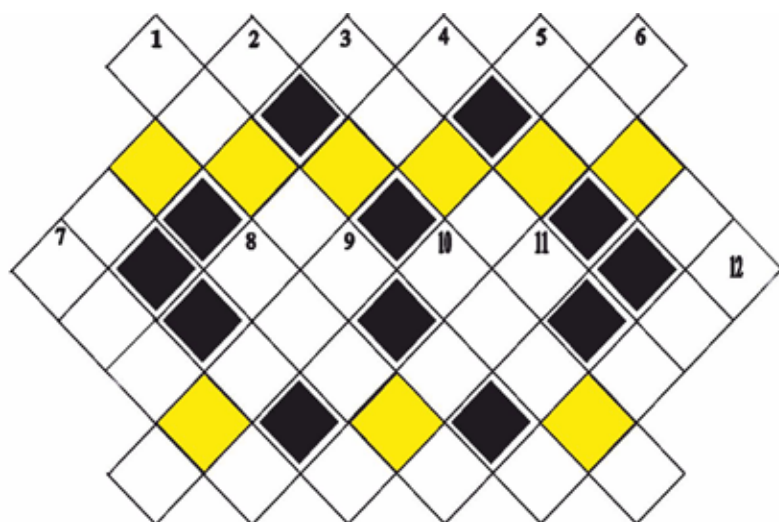
Niech okres wielkanocny będzie dla nas wszystkich czasem odkrywania, że dobro zwycięża, a miłość Boga nie ma końca.



www.katarzynaducia.art

UKOŚNIK

Znaczenie wyrazów wpisujemy prawo- lub lewoskośnie, zaczynając od pola z cyfrą. Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, dadzą rozwiązanie.



Prawoskośnie:

- 1) bracia Jacob i Wilhelm, napisali baśń o Kopciuszku;
- 3) Bóg dla wyznawców islamu.
- 5) wznoszony podczas przyjęcia urodzinowego.
- 7) czas projekcji filmu w kinie.
- 8) oficierskie słowo honoru.
- 10) żołnierze w niewoli.

Lewoskośnie:

- 2) ancymonek, gagatek.
- 4) Józef ..., prymas Polski.
- 6) człowiek usługujący na dworze.
- 9) cudowny pokarm z nieba (Biblia).
- 11) król żydowski z czasów narodzin Jezusa.
- 12) pan pracujący przy krosnach.

HASŁO:

Prawidłowe rozwiązania prosimy przesyłać do 17 kwietnia wraz z podaniem wieku. Poprawna odpowiedź z poprzedniego numeru, to: WIELKI POT. Nagrody wylosowali: Kasia Szpakowska (Leśniewo) oraz Jaś Wysocki (Suwałki). Gratulujemy!

Rolada schabowa z suszonymi pomidorami

Składniki:

- 1 kg schabu bez kości
- ½ kg filetu z kurczaka
- pęczek szpinaku
- mały słoik suszonych pomidorów
- 2 łyżki musztardy
- oliwa, sól, pieprz

Wykonanie:

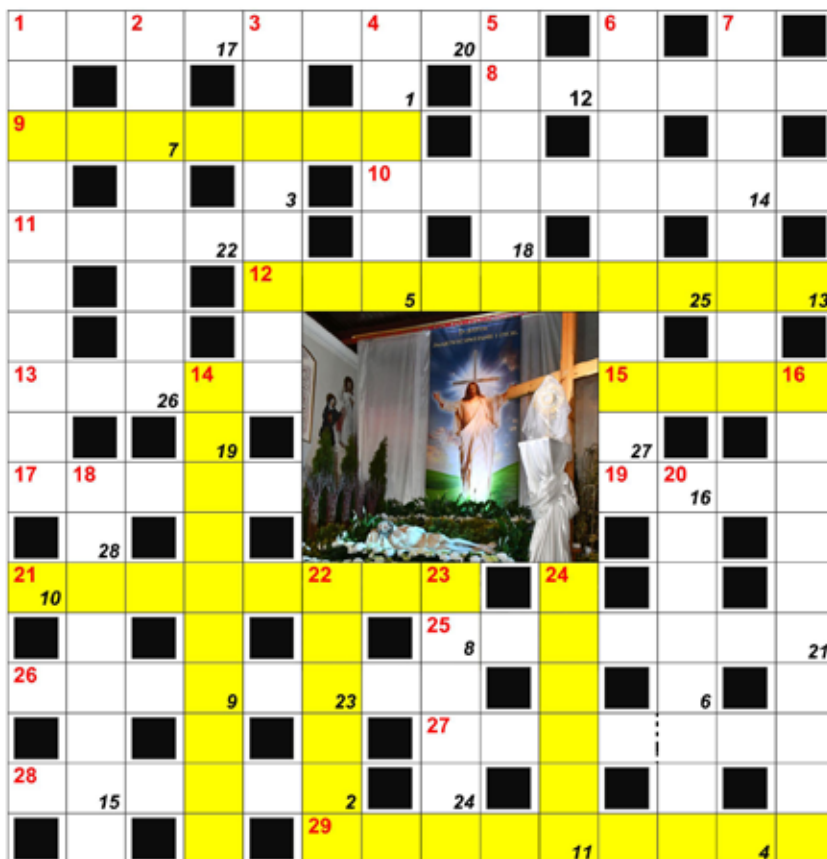
Schab przeciąć wzdłuż na grubość ok. 2 cm. i rozbić tłuczkiem na grubość 1 – 1,5 cm nadając mu kształt prostokąta. Doprawić i posmarować musztardą. Mięso z kurczaka rozbić na cienki płat. Szpinak oczyścić, umyć. Pomidory pokroić. Na rozbity płat schabowy rozłożyć listki szpinaku, rozbity filet z



kurczaka i pokrojone pomidory. Zwinąć ciasto w rulon, obwiązać nitką, podlać oliwą, zawinąć w folię aluminiową i włożyć do nagrzanego piekarnika. Piec w temp. 180 C przez ok. godzinę. Pod koniec pieczenia zdjąć folię i piec jeszcze przez chwilę do zrumienienia mięsa.

Po upieczeniu pokroić w plastry i dekoracyjnie ułożyć na półmisku.

oprac. Andrzej Mariusz Pereszczako



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Prawidłowe rozwiązania prosimy przysyłać do 17 kwietnia. Poprawna odpowiedź z poprzedniego numeru, to: SEN JEST BALSAMEM DLA DUSZY. Nagrody wylosowali: Lucyna Anuszkiewicz (Rutka-Tartak) oraz Alina Głowacz (Przeworsk). Gratulujemy!

W kolorowe pola należy wpisać wyrazy związane z Wielkanocą. Litery z pól ponumerowanych, w prawym dolnym rogu (1 – 28), utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

- 1) dawne określenie myślistwa;
- 8) zaopiekuje się dziećmi w czasie pracy rodziców;
- 9) świeca będąca symbolem świąt wielkanocnych;
- 10) historyczna kraina na Peloponezie;
- 11) pionowy podnośnik;
- 12) wczesna msza św. związana z Wielkanocą;
- 13) "gdy ... śpi, budzą się demony";
- 15), 21) rozdawana po obrzędach Wielkiej Soboty (pocz. litery W. Ś.);
- 17) chodzą do szkoły oficerskiej;
- 19) imienniczki Dymnej;
- 25) kobiety pracujące przy krosnach;
- 26) ułomność, inwalidztwo;
- 27) obok Wielkiego Wozu na niebie;
- 28) na czele watahy;
- 29) na ścianie kościoła na zdjęciu;

PIONOWO:

- 1) załatwią sprawy za sowitą opłatą;
- 2) Anglik lub Maltańczyk;
- 3) zapis echosondy;
- 4) nie zagrzeje miejsca w jednym miejscu;
- 5) azjatycki kuzyn osła;
- 6) Ania z komedii „ Nie ma mocnych”;
- 7) egzotyczny ptak żywiący się nektarem kwiatów;
- 14) sakralizacja obrzędów Wielkiej Soboty;
- 16) uczulona na pyłki roślin;
- 18) biblijny potwór morski ;
- 20) pagony na naramienniku;
- 22) główne miejsce liturgii wielkanocnej;
- 23) Tytus, Romek i ... z komiksu;
- 24) celebrians uroczystości Trydium.



Diecezja
Elcka

STATIO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO



PROGRAM STATIO W REJONACH:

- 10.00 - Ewangelizacja z katechezą eucharystyczną;
- 11.00 – Zwiedzanie wystaw, stoisk;
- 11.30 – Adoracja przed Najświętszym Sakramentem;
- 12.15 - Eucharystia z homilią.
Procesja eucharystyczna;
- 13.45 - Agapa.

STATIO I - 18.04.2026 r. AUGUSTÓW



- Eucharystia z homilią
bp Romuald Kamiński
- Katecheza eucharystyczna
bp Tadeusz Bronakowski

STATIO II - 18.04.2026 r. SEJNY



- Eucharystia z homilią
bp Janusz Stepnowski
- Katecheza eucharystyczna
w języku polskim i litewskim
bp Rimantas Norvila

STATIO III - 25.04.2026 r. GIŻYCKO



- Eucharystia przewodniczenie
i końcowe przesłanie
abp Józef Guzdek
- Homilia
bp Wiesław Lechowicz
- Katecheza eucharystyczna
bp Janusz Ostrowski

STATIO IV - 02.05.2026 r. OLECKO



- Eucharystia z homilią
abp Józef Staniewski
- Katecheza eucharystyczna
bp Dariusz Zalewski

STATIO V - 09.05.2026 r. PISZ



- Eucharystia z homilią
abp Zbigniew Stankiewicz
- Katecheza eucharystyczna
abp Zbigniew Stankiewicz

STATIO VI - 16.05.2026 r.

SUWAŁKI



- Eucharystia z homilią
abp Adrian Galbas
- Katecheza eucharystyczna
abp Adrian Galbas

STATIO VII - 24.05.2026 r.

STUZIENICZNA



- Katecheza eucharystyczna
bp Walenty Gryk svd (PNG)
- Eucharystia o godz. 10:00
i przesłanie końcowe
bp Krzysztof Białasik svd (Boliwia)
- Homilia - bp Józef Roszyński svd (PNG)
- Eucharystia o godz. 12:00 i homilia
kard. Laszlo Nemet svd (Serbia)

STATIO VIII - 30.05.2026 r.

ELK



- Eucharystia z homilią
abp Józef Górzyński
- Katecheza eucharystyczna
bp Wojciech Skibicki

STATIO IX - 23.05.2026 r.

Statio Kongresowe Dzieci
(Studzieniczna)

- Eucharystia z homilią
Bp Jerzy Mazur, svd

STATIO X - 28.05.2026 r.

Statio Kongresowe
Młodzieży (Elk)

Eucharystia z homilią
Bp Jerzy Mazur svd

04.06.2026 r.

Zakończenie Kongresu
Eucharystycznego
(Elk - Boże Ciało)

- Eucharystia z homilią
kard. Gerhard Ludwig Müller

Przesłanie
na zakończenie
każdej Mszy św.
wygłosi
bp Jerzy Mazur svd
Biskup Elcki